

**CZYTAJ
NAS:**

• **CO TYDZIEŃ
W GAZECIE**
• **CODZIENNIE
W INTERNECIE**

Nr 39 (961)
WTOREK 27.09.2022

NOWY KURIER mławski.pl

ISSN 1731-9056 NR INDEKSU 382302
NAKLAD PONIZEJ 15000 EGZ.

CENA 2,80 Zł
(w tym 5% VAT)

DZIERZGOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDŁOWO WIECZFŃIA WIŚNIEWO



Fot. materiały UM M

CZWARTY VICTOR YOUNG JAZZ FESTIVALU MŁAWA JUŻ ZA NAMI. BYŁ PEŁEN WYDARZEŃ: WYSTAWA, PRELEKCJE, SPOTKANIA, KONKURS, A PRZED E WSZYSTKIM WSPANIAŁE KONCERTY. NA MŁAWSKIEJ SCENIE GOŚCILIŚMY MIĘDZY INNYMI JANA PTASZYŃSKIEGO, Q YA VY I QUINTET MACIEJA GRZYWACZA. **S. 3 i 7**

ISSN 1731-9056



TERYTORIALSI PRZYSIĘGALI NA STARYM RYNKU

WOJSKO ||

S. 2

■ Ponad 50 żołnierzy 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej im. ppor. Mieczysława Dzierżkiewicza ps. „Rój” zakończyło tegoroczną „szesnastkę” realizowaną w ramach projektu „Wakacje z WOT”.



ROAD SAFETY DAYS W MŁAWIE

BEZPIECZNIE ||

S. 4

■ Najmłodsi uczniowie SP nr 2 w Mławie oraz SP w Morawach wzięli udział w ogólnoeuropejskiej akcji „Road safety days”. Z policjantami i wychowawcami prowadziły działania profilaktyczne na drogach powiatu.



OSOBÓWKA UDERZYŁA W BUSA

NA SYGNALE ||

S. 5

■ W Kluszewie, w gminie Szydłowo, doszło do kolizji. Z busem zderzyło się auto osobowe. Prowadzony przez 30-latkę volkswagen wpadł do rowu. Kobieta została przetransportowana do szpitala. Kierowcy drugiego auta nic się nie stało.



TERYTORIAŁSI PRZYSIĘGALI W MŁAWIE

Ponad 50 żołnierzy 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej im. ppor. Mieczysława Dziemieszkiewicza ps. „Rój” zakończyło tegoroczną „szesnastkę” realizowaną w ramach projektu „Wakacje z WOT”. Rekruci złożyli uroczystą przysięgę wojskową w Mławie.

Zołnierze 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej w sobotę 17 września br. o godzinie 11:00 złożyli przysięgę wojskową. Uroczystość z pełnym ceremoniałem odbyła się po raz pierwszy na Starym Rynku w Mławie, a zwieńczeniem jej była defilada pododdziałów 5 MBOT.

Podniosłe słowa roty przysięgi: „Ja żołnierz Wojska Polskiego, Przysięgam...” wypowiedziało ponad pięćdziesięciu ochotników, którzy swoje szkolenie podstawowe ukończyli w ramach projektu „Wakacje z WOT”.

To była już piąta przysięga w tym roku złożona na Sztandar 5 Mazowieckiej Brygady OT, a zarazem kolejna, która odbyła się poza koszarami jednostki wojskowej. Dowódca Brygady zwracając się do nowo zaprzysiężonych, wyraził dumę i satysfakcję z podjętej przez nich decyzji o założeniu munduru żołnierza Wojska Polskiego, która jest przejawem ich dojrzałości, a zarazem manifestacją gotowości do walki dla dobra ojczyzny.



For. Materiały 5MBOT

Podczas uroczystości odczytano list Ministra Obrony Narodowej, który skierował do żołnierzy składających przysięgę.

„Wierzę, że sumienną, wzorową służbą będziecie się przyczyniać do wzmacniania etosu naszego wojska i zwiększania bezpieczeństwa Polski. Żołnierze Wojsk Obrony terytorialnej aktywnie angażują się we wsparcie ukraińskich uchodźców, współpracują na rzecz zapewniania bezpieczeństwa na gra-

nicy polsko-białoruskiej, służą pomocą wszędzie tam, gdzie potrzebna jest ich obecność. Swoimi działaniami potwierdzają siłę i znaczenie tej wyjątkowej formacji Wojska Polskiego. Dziękuję Wam za zasilenie szeregów 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej” – napisał wicepremier minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Żołnierze 5 MBOT przed złożeniem uroczystej przysięgi ukończyli intensywne szesnastodniowe szkolenie



WARUNKIEM WSTĄPIENIA DO FORMACJI JEST MIĘDZY INNYMI OBYWATELSTWO POLSKIE, PEŁNOLETNIOŚĆ I NIEKARALNOŚĆ, A TAKŻE DOBRY STAN ZDROWIA.

podstawowe, które rozpoczyna cykl szkoleń w WOT. Potwierdzeniem ukończonego szkolenia był egzamin — „pętla taktyczna”. Praktyczny sprawdzian nabytych umiejętności w czasie „szesnastki” Terytorialiści zdali w miniony czwartek na placu ćwiczeń taktycznych Targonie.

Kolejne szkolenia, zarówno dla nowych ochotników jak i rezerwistów z północnego Mazowsza rozpoczną się w Ciechanowie 7 października, 18 listopada i 17 grudnia. We wszystkich batalionach lekkiej piechoty wyznaczani są rekruterzy, którzy udzielą wyczerpujących odpowiedzi na pytania chętnych kandydatów do służby. Kontakt do rekrutera, który pomoże przejść cały proces rekrutacji, można w szybki sposób odszukać pod adresem: www.rekruterzy.terytorialiści.wp.mil.pl

WOT jest formacją powszechną i ochotniczą, która jest budowana na polskich tradycjach niepodległościowych. Każdy w wieku 18-63 lat (w przypadku oficerów i podoficerów) oraz od 18-

60 lat (w przypadku szeregowych), kto przejdzie pomyślnie postępowanie kwalifikacyjne, może zostać żołnierzem obrony terytorialnej.

Warunkiem wstąpienia do formacji jest między innymi obywatelstwo polskie, pełnoletniość i niekaralność, a także dobry stan zdrowia.

O przyjęcie w szeregi Wojsk Obrony Terytorialnej mogą ubiegać się zarówno osoby, niepełniące do tej pory żadnej formy służby wojskowej, a także rezerwiści. Mile widziane są zarówno osoby aktywne społecznie, jak i te, które dopiero szukają pomysłu na siebie.

WOT jest miejscem dla tych, którzy chcą kontynuować rodzinne tradycje patriotyczne lub po prostu szukają przygody.

Dzięki temu, że szkolenia odbywają się głównie w dni wolne od pracy - służba w WOT jest doskonałą szansą na połączenie życia rodzinnego, zawodowego z możliwością służby dla Polski.

Elżbieta Obrębska,
rzecznik prasowy 5MBOT



CZWARTY VICTOR YOUNG JAZZ FESTIVAL

Pierwszy dzień czwartego już Victor Young Jazz Festivalu Mława rozpoczął się konferencją „Polscy kompozytorzy w Hollywood” i dwoma znakomitymi koncertami.

Na scenie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Andrzeja Krzanowskiego w Mławie wystąpili Jan Ptaszyn Wróblewski Quartet oraz – z programem „Turn Out The Stars” – międzynarodowe trio: Ricardo Pinheiro (Portugalia), Massimo Cavalli (Włochy) oraz Eric Ineke (Niderlandy).

Rozpoczynając festiwal konferencję i cały pierwszy dzień wydarzenia poprowadził dziennikarz radiowy Rafał Motriuk. Uczestnicy dyskusji mówili o wielkich kompozytorach rodem z Polski, którzy po wyjeździe z naszego kraju zrobili wspaniałą karierę w Hollywood.

Ricardo Pinheiro, posilkując się prezentacją multimedialną, szczegółowo przeanalizował różne wykonania słynnego „Stella by Starlight”, zwłaszcza przez Milesa Davisa i współpracujących z nim muzyków, pokazując, w jak wielkim stopniu jazzmani tworzą muzykę na nowo, interpretując na przeróżne sposoby jeden utwór.

Massimo Cavalli skupił się na twórczości swojego rodaka – jednego z najważniejszych twórców muzyki filmowej Ennia Morricone – oraz jej licznych podobieństwach z dorobkiem Younga.

Również swoim rodaku opowiedział Eric Ineke, przybliżając słuchaczom sylwetkę związanego z Hollywood holenderskiego kompozytora Jerry’ego van Rooyena, uważanego za jednego z najlepszych jeśli chodzi o aranżacje.

Reżyserka filmowa Anna Ferens, pracująca obecnie nad dokumentem o Bronisławie Kaperze, podzieliła się kilkoma ciekawostka-



Fot. Materiały UM Mława

mi na temat życia artystycznego i towarzyskiego w Hollywood w czasie, gdy tworzył tam polski kompozytor.

Prof. dr hab. Maciej Grzywacz – gitarzysta, kompozytor i aranżer – skoncentrował się na wielkiej wartości muzyki Victora Younga w edukacji młodych ludzi, którzy chcą się uczyć improwizacji.

Wieloletni konsul RP w Los Angeles Mariusz Brymora porównał sylwetki trzech polskich kompozytorów – Victora Younga, Bronisława Kaperę i Henryka Warsę – dowodząc słuchaczom, jak bardzo ich życiorysy były do siebie podobne (m.in. każdy z nich urodził się na początku XX w., dorastał w Polsce, ukończył konserwatorium warszawskie, miał tego samego nauczyciela kompozycji – Romana Statkowskiego – i bezpowrotnie opuścił Polskę).

Dziennikarz radiowy Andrzej Winiszewski, który w sobotę poprowadzi prelekcję „Jazz na ekranie. Wielka polska czwórka światowej kinematografii – Young, Kaper, Wars, Komeda”, mówił o zaskoczeniu wymienionych twórców faktem, że ich utwory grali jazzmani, oni sami bowiem z tym gatunkiem muzyki w ogó-



le się nie identyfikowali. Konferencję podsumował dyrektor artystyczny Victor Young Jazz Festivalu Mława prof. dr hab. Jakub Stankiewicz.

– Po to ten festiwal jest, aby przypominać ludzi, którzy mają ogromny wkład do kultury światowej, a swoje korzenie mają tutaj – pointował.

Oficjalnego otwarcia czwartej edycji Victor Young Jazz Festivalu Mława dokonali Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski i Dyrektor Narodowego Centrum Kultury Rafał Wiśniewski. Pierwszy z nich przypomniał obecnym genezę



festiwalu i wyraził swoją wdzięczność wobec osób zaangażowanych w jego tworzenie.

– Dziękuję wszystkim artystom, którzy przyjmują zaproszenia, począwszy od pierwszej edycji. Ale wiem, że już są zapisy na dwudziestą piątą – żartował.

Dziękował współorganizatorom i darczyńcom, którzy przyczynili się do tego, że ten festiwal się odbywa.

– Dzięki wam powiodło się coś wyjątkowego w naszym mieście, w naszym kraju, w tej części Europy, a nawet na świecie, bo rzeczywiście za taki uchodzi nasz festiwal – podkreślał burmistrz.

– Kibicuję tej inicjatywie, której to już czwarta edycja. Mam nadzieję, że za rok będzie już takie małe podsumowanie – mówił ze sceny Rafał Wiśniewski. – Do jazzu w Narodowym Centrum Kultury nie trzeba specjalnie nas przekonywać, ponieważ wspieramy muzykę klasyczną, jazzową, eksperymentalną, alternatywną. Sami organizujemy festiwale w Warszawie i w wielu miejscach w Polsce. W takie dobre inicjatywy jak festiwal Victora Younga z chęcią się włączamy i dziękuję za zaproszenie – zwracał się do publiczności.

Słuchaczy Victor Young Jazz Festivalu Mława ’22 przywitali także Ewa Banaś z fundacji For Art i dyrektor artystyczny festiwalu prof. dr hab. Jakub Stankiewicz.

Kwintesencją wydarzenia są jednak koncerty. Pierwszy festiwalowy wieczór rozpoczął Jan Ptaszyn Wróblewski Quartet. Jeden z najważniejszych i najbardziej zasłużonych dla polskiego jazzu muzyków wystąpić w Mławie planował już od pierwszej edycji Victor Young Jazz Festivalu, udało się to jednak dopiero w tym roku.

Wraz z Wojciechem Niedzielą (fortepian), Sławomirem Kurkiewiczem (kontrabas) oraz Marcinem Jahrem (perkusja) wykonał m.in. „Beautiful

Love” i „Weaver of Dreams” Victora Younga.

Mławska publiczność usłyszała także dwie kompozycje Wojciecha Niedzieli i jedną Jana Ptaszyna Wróblewskiego – tę ostatnią o wdzięcznym tytule „Pokaż doleczki”. Nie obyło się oczywiście bez bisu, na który artyści wybrali „Sweet Sue” Younga. Lider formacji chętnie też dzielił się ze słuchaczami anegdotami ze swoich pierwszych spotkań z muzyką bohatera festiwalu – jeszcze w czasach, gdy, jak mówił, większości z obecnych nie było jeszcze na świecie; w Stanach Zjednoczonych stały wieżowce, a w Polsce wrażenie robiły trzypiętrowe bloki; u nich śpiewano „Stella by Starlight”, a u nas – „Autobus czerwony”.

Jako drugie wystąpiło międzynarodowe trio w składzie Ricardo Pinheiro (Portugalia), Massimo Cavalli (Włochy) i Eric Ineke (Niderlandy). Panowie zaprezentowali swój projekt „Turn Out The Stars”, wykonując swoje interpretacje utworów Billa Evansa – jednego z najwybitniejszych amerykańskich pianistów jazzowych. Zagrali m.in. „Peri’s Scope”, „Turn Out The Stars”, „Very Early”, „Interplay” i „Waltz for Debby”. W repertuarze nie zabrakło także kompozycji Victora Younga („Stella by Starlight”) i Bronisława Kaperę („Green Dolphin Street”), do których wspólnego wykonania trio zaprosiło Kubę Stankiewicza. Oczywiście również podczas tego koncertu publiczność wywalczyła sobie bis.

Krzysztof Napierski

Na temat drugiego dnia festiwalu piszemy na str. 7 dzisiejszego wydania Nowego Kuriera Mławskiego

ROAD SAFETY DAYS W MŁAWIE

Najmłodsi uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Mławie oraz Szkoły Podstawowej w Morawach wzięli udział w ogólnoeuropejskiej akcji „Road safety days”. Z policjantami i wychowawcami prowadziły działania profilaktyczne na drogach powiatu.

Trwa ogólnoeuropejska akcja „Road safety days”, której celem jest dążenie do zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa na drodze. Jest to możliwe tylko dzięki wspólnej trosce o bezpieczeństwo, które zależy od każdego uczestnika ruchu drogowego. Edukacja na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to także ważny element działań profilaktycznych w szkołach.

Działania prewencyjne w powiecie mławskim wsparli najmłodsi uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Mławie oraz Szkoły Podstawowej w Morawach. Dzieci wraz z policjantami i wychowawcami, wzięły udział w happeningach, zorganizowanych w pobliżu przejść dla pieszych, znajdujących się przy szkole.

Celem akcji było zwrócenie uwagi kierowców na przestrzeganie przepisów i ograniczeń prędkości w rejonach szkół oraz zachowanie maksymalnej ostrożności.

Dzieci z Moraw przygotowały dla kierowców coś



SPRAWCY WYKROCZEŃ MIELI DO WYBORU – MANDAT LUB ZJEDZENIE KWAŚNEJ CYTRYNY.

specjalnego – akcję pod nazwą „Jabłko czy cytryna”. Wraz z policyjnym patrolem ruchu drogowego, sprawdzały jak zachowują się kierowcy na drodze. Kierujący zgodnie z przepisami otrzymywali od dzieci nagrodę – słodkie jabłko.

Sprawcy wykroczeń mieli do wyboru – mandat lub zjedzenie kwaśnej cytryny. Akcja pełna uśmiechu ale i refleksji dla kierujących – to miejsce przy szkole w Morawach z pewnością zapamiętają.

W 2021 roku, na terenie powiatu mławskiego odnotowano 30 wypadków drogowych, w których zginęły 4 osoby a 36 zostało rannych. Do niebezpiecznych zdarzeń drogowych dochodziło najczęściej na terenie gminy miejskiej Mława. Główne przyczyny wypadków, to:

- niedostosowanie prędkości do warunków ruchu,
- niewłaściwe wykonywanie manewrów,
- nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu,

- nieprawidłowe przejeżdżanie przejść dla pieszych, nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu.

Nie zapominajmy, że zachowanie pieszych na drodze ma także ogromne znaczenie. Lekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa, przechodzenie przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, wtargnięcie na przejście dla pieszych czy nieużywanie elementów odblaskowych po zmierzchu to sytuacje, które mogą doprowadzić do wypadku.

Dzieci, z którymi mieliśmy okazję i radość się spotkać, znają zasady bezpieczeństwa, wiedzą że droga to nie miejsce do zabawy, wiedzą jak przejść przez przejście, by było to bezpieczne. War-

to, by te podstawowe informacje przypominali sobie także dorośli.

Ważna jest także społeczna reakcja i zero tolerancji dla piratów drogowych czy nietrzeźwych kierujących. Z drogi korzystają wszyscy – dzieci, dorośli, seniorzy. Wzajemna troska o bezpieczeństwo to podstawa.

Jeśli widzisz niebezpieczną sytuację na drodze lub masz podejrzenie, że kierowca jest pod wpływem

alkoholu, niezwłocznie powiadom Policję.

Jeśli chcesz przekazać informację o zagrożeniu polegającym na przekraczaniu dozwolonej prędkości na danym odcinku drogi, nieprawidłowym parkowaniu czy niewłaściwej infrastrukturze drogowej lub złej organizacji ruchu drogowego, możesz skorzystać z aplikacji Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa.

Informacja Policji



MALARSTWO W GALERII „13”

Galeria „13” zaprasza na 175. wystawę czasową. Jej bohaterką jest Andżelika Kępa i jej wystawa pt. „Mławski rozdział”. Wernisaż odbył się 23 września wieczorem w siedzibie galerii mieszczącej się w Centrum Medycznym w Mławie przy ul. Żwirki 26.

Materiał wystawy liczy 30 dużo formatowych prac wykonanych za pomocą ołówka i farb akrylowych na kartonie i tekturze. Tematyka to portrety ludzkie i martwa natura.

Jak sama autorka powiedziała jest to podsumowanie do chwili obecnej jej działalności artystycznej w postaci dużej, profesjonalnej wystawy w Galerii „13”.

Dzieła Andżeliki urzekają nie tylko wielkością i rozmachem ale także dojrzałością artystyczną, starannością wykonania i emanują duchowo na odbiorcę.

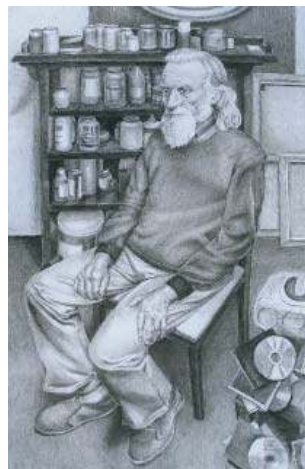
Andżelika Kępa to urodzona w Mławie mieszkanka miejscowości Grądek w gminie Szreńsk. Szkołę



Fot. Materiały organizatora

podstawową ukończyła w Proszkowie, gimnazjum w Szreńsku, zaś liceum w Mławie. Od października studentka pierwszego roku grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

W Gimnazjum była laureatką ogólnopolskiego kon-



kursu z języka angielskiego.

Swoją przygodę z kredkami i papierem rozpoczęła w szkole podstawowej. Jej prace można było oglądać na przestrzeni lat na szkolnych wystawach.

Ostatnie parę lat to intensywna praca nad dosko-



WYSTAWĘ MOŻNA
OGLĄDAĆ DO 7
PAŹDZIERNIKA
2022 R.

nałeniem warsztatu pod okiem Anny Pietruś-Bral, która zaowocowała dostaniem się na wyższą uczelnię artystyczną.

W czasie wernisażu można było bliżej poznać autorkę prac, jej osiągnięcia, plany życiowe, posłuchać do-



Galerii „13”, mławski fotografik i regionalista.

Przypomnijmy, że Galeria „13” mieści się w Centrum Medycznym w Mławie przy ul. Żwirki 26. Funkcjonuje już ponad 20 lat. Wystawia przede wszystkim mławskich artystów, ale nie tylko. Można w niej między innymi podziwiać twórczość mieszkańców: Strzegowa, Szreńska, Radzanowa, Wieczfni Kościelnej, Stup-ska, Szydłowa, Narzymia, Iłowa, Gruduska, Ciechanowa, Płońnicy, Działdowa, Bieżunia, Żuromina, Przasnysza, Chorzeli, Lidzbarka Welskiego, Kiełpin, Siedlec, Żyrardowa, Gdańska, Gdyni, Torunia, Grudziądz, Warszawy i Krakowa, a nawet USA, Kanady, Holandii czy Włoch.

FRANCONVILLE BĘDZIE MIASTEM PARTNERSKIM MŁAWY

Radni miejscy przyjeśli podczas sesji 20 września 2022 r. uchwałę w sprawie podjęcia współpracy partnerskiej między Miastem Mława a francuskim Miastem Franconville. To ważny krok w kierunku przyszłego podpisania umowy partnerskiej.

Franconville jest położone we francuskim regionie Île-de-France, w departamencie Dolina Oise. W 2018 r. liczyło 37.010 mieszkańców, pod względem liczby ludności przypomina więc Mławę. Oba miasta łączą także podobne inwestycje oraz wspólne miasto partnerskie – niemieckie Viernheim.

Współpraca Miasta Mława z Miastem Franconville rozpoczęła się w pierwszym kwartale 2022 r., gdy Mer Miasta Franconville Xa-

vier Melki zaproponował Burmistrzowi Miasta Mława Sławomirowi Kowalewskiemu nawiązanie współpracy partnerskiej, a następnie – po wybuchu wojny w Ukrainie – udzielenie pomocy humanitarnej uchodźcom wojennym z Ukrainy przebywającym w Mławie. Delegacja z Franconville przyjechała do Mławy z wizytą, której głównym celem było przekazanie ww. pomocy, na przełomie maja i czerwca 2022 r. Mer Miasta Franconville Xavier Melki wyraził wolę sformalizowania współpracy pomiędzy miastami.

„Franconville i Mława mają wiele punktów wspólnych, podobieństw. Byłby to zaszczyt dla nas móc kontynuować naszą współpracę i budować więzy przyjaźni w ramach



Fot. materiały UM M

partnerstwa miast” – napisał po wizycie do Burmistrza Miasta Mława Sławomira Kowalewskiego, który również wyraża życzenie sformalizowania i kontynuowania współpracy.

Współpraca partnerska między Mławą a Franconville będzie dotyczyła takich dziedzin działalności, jak: turystyka, miejscowa (lokalna) administracja publiczna, młodzież i problematyka młodzieżowa, sport, kultura i stosunki gospodarcze. Będzie się ona odbywała w ramach

wspólnych możliwości i kompetencji obu miast, zgodnie z postanowieniami prawa polskiego i francuskiego oraz zgodnie z postanowieniami porozumień i traktatów podpisanych przez oba kraje.

Umowa partnerska między Mławą a Franconville wpisuje się w ideę wspólnej Europy oraz działania na gruncie międzynarodowym podejmowane przez samorząd Mławy od wielu lat.

W gronie miast partnerskich Mławy znalazły się już: Bartoszyce (Polska), Baranain (Hiszpania), Kriva Palanka (Macedonia Północna), Moscufo (Włochy), Năsăud (Rumunia), Raseiniai (Litwa), Saverne (Francja), Viernheim (Niemcy) i Związek Gmin 4C – gminy Canzano, Castellalto, Cellino Attanasio i Cermigniani (Włochy). **KN/KSM**

OSOBÓWKA UDERZYŁA W BUSA



Fot. KPP Mława

W Kluszewie, w gminie Szydłowo, doszło do kolizji. Z busem zderzyło się auto osobowe. Prowadzony przez 30-latkę volkswagen wpadł do rowu. Kobieta została przewieziona do szpitala. Kierowcy drugiego auta nic się nie stało. — Jak wynika z ustaleń policjantów, kierująca volkswagenem 30-latką mieszkanka powiatu mławskiego, na łuku drogi zjechała na przeciw-

legły pas ruchu i zderzyła się z jadącym z naprzeciwka oplem, a następnie jej pojazd wpadł do rowu — informuje asp. szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. Kierująca volkswagenem kobieta została przewieziona do szpitala w Mławie. Kierowca z opla, 25-latek mężczyzna, nie odniósł obrażeń. Policja apeluje o ostrożność na drodze.

Informacja KPP

AMATORSKIE ZESPOŁY TEATRALNE I MUZYCZNE W MŁAWIE PO 1945 (cz. 2.)

Dzisiaj ostatnia część historii amatorskich zespołów teatralnych i muzycznych, które działały w Mławie po 1945. Píše o tym dla Czytelników Kuriera Mławskiego Michał Nowakowski, historyk, nauczyciel, członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

W 1951 roku zostało założone przy Szpitalu Powiatowym w Mławie Koło Dramatyczne (zespół świetlicowy), które prowadziła Eugenia Dolna. Zespół liczył 26 osób. Próby odbywały się dwa razy w tygodniu. W 1952 roku E. Dolna przeszła do zakładu mleczarskiego w Mławie, gdzie również założyła zespół teatralny. Trzon działającego tam „teatru” stanowili pracownicy zakładowi.



Eugenia Celestyna Dolna (1904 – 1979)

SZTUKI OKAZAŁY SIĘ WIELKIM SUKCESEM

Zespół wystawiał jednoaktówki z okazji różnych uroczystości, dawał występy na akademiach, tym samym aktywnie włączał się w życie kulturalne miasta. Wśród sztuk pełnospektaklowych zostały wystawione: „Grube ryby” Bałuckiego oraz „Grzech” Stefana Żeromskiego. Sztuki okazały się wielkim sukcesem.

Premiera pierwszej z nich odbyła się w 1952 roku w Domu Ludowym w Mławie, przy dużej frekwencji. Poza tym sztuka była wystawiana jeszcze kilkakrotnie w Mławie (m. in. parokrotnie w Domu Ludowym oraz na Wólce w świetlicy tzw. Domu Kolarza) oraz w Jednostce Wojskowej w Ciechanowie, a także w Przasnyszu.

Próby do sztuki odbywały się w niełatwych warunkach, w biurach na terenie instytucji. Wówczas w zakładzie pracy nie było jeszcze świetlicy. Najpierw uczono się tekstów na pamięć, a potem deklamowano w zasadzie w bezruchu, stojąc, gdyż nie było miejsca na odgrywanie ról.

Tylko nieliczne próby, w tym generalna odbyły się w sali „Lutnia”. Następnie pod czujnym okiem inscenizatorki zaczęto pracować

nad dramatem „Grzech”.

Zbigniew Wawrzyński stwierdził: „Każdą wolną chwilę wykorzystywano na szlifowanie tekstu „na blachę”. Kontrowersje wywołał jedynie IV akt sztuki dopisany przez Leona Kruczkowskiego, który ni z gruszki, ni z pietruszki wypychał uwiedzioną dziewczynę w „środowisko robotnicze wyzyskiwane przez klasę posiadającą”. Palec komunistycznej doktryny coraz częściej wyciskał swoje piętno na życiu społeczeństwa. Nie było mowy o oprzytawieniu cenzorskiej pieczęci bez spełnienia tego warunku. Próby sytuacyjne z wykorzystaniem niezbędnych rekwizytów zbliżały nas do celu. To już był teatr! Reżyserka wzmocniła skalę dramatu, rosło napięcie. Kostiumy, scenografia oddawały czas i miejsce akcji”.

Premiera sztuki odbyła się 11 kwietnia 1953 roku. Spektakl okazał się największym sukcesem Dolnej i jej zespołu teatralnego.

„Gdyby sala Domu Ludowego liczyła 600 miejsc to też byłaby pełna. Cała Mława wtedy żyła tą sztuką, tymi występami naszego zespołu, to naprawdę był ogromny sukces – wspominała Teresa Zakrzewska – starsi, młodzi, wszyscy chcieli oglądać „Grzech”. Sa-



Młodzi artyści – amatorzy występujący w sztuce pt. „Teś” (siedzi pierwsza z lewej Bronisława Miecznik – nauczycielka historii i opiekunka zespołu, obok Bolesław Weselik – charakterystyczny, stoi pierwszy z lewej Ryszard Bacciarelli).

tysfakcją dla nas wielką była świadomość, że możemy aż tak zadowolić społeczność mławską”.

Sukces zespołu okazał się także wielkim sukcesem Dolnej, która stała na wysokości zadania; znakomicie przygotowała do spektaklu „aktorów – amatorów” isama odegrała przewodnią postać dramatu – Zofię Parmen.

„Grzech” był wystawiany jeszcze siedmiokrotnie w Mławie, a także w Przasnyszu, dwukrotnie w Ciechanowie, w Nidzicy, na Wojewódzkim Festiwalu Zespołów Amatorskich w Żyrardowie oraz w Warszawie (na życzenie dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego), wszędzie z przyjęciem podobnym do tego z premiery.

Obsada „Grzechu” Stefana Żeromskiego: Jaskrowicz – Edmund Folbrycht, Grodzka – Krystyna Żulewska, Anna – Krystyna Piliszek, Bukowski – Kazimierz Robaczewski, Janeczka – Teresa Tańska, Józef – Zbigniew Wawrzyński, Wuliczka – Krystyna Melzacka, dozorca murarzy – Jan Zakrzewski, Michał – Stefan Kupniewski, murarz – Kazimierz Jaworski, murarka – Krystyna Szymborska, Zofia Parmen – Eugenia Dolna.

SZTUKA W ŚWIETLICY PKS

W grudniu 1953 roku E. Dolna prowadziła już zespoły artystyczne przy nowo otwartej świetlicy PKS. Utworzono tam i zarejestrowano dwie grupy amatorskie – teatralną i taneczną.

W repertuarze zespołu tanecznego najczęściej pojawiały się kujawiaki (dorosli), krakowiaki i polki (dzieci). Natomiast zespół teatralny wystawiał m. in. „Dwa światy”, „Felek murarz”, „Józinek” i inne, głównie satyry.

Były także rozmaite składanki, połączone ze śpiewem („Na Wóldze”, „Czardasz”, „Hola Cyganie z pola”) i recytacją wierszy, najczęściej Brzechwy, Kerna, Juranota, Ważyka.

Zespoły organizowały wiele imprez dochodowych, połączonych z wyjazdami w teren, w ramach tzw. „łączności miasta ze wsią”. Wyjeżdżano do Strzegowa, Radzanowa, Janowca, Szreńska, Luszewa, Nowej Wsi, Zielunia i innych.

Odbywały się także występy wokalne – recytatorskie w Działdowie i Żurominie. Występy zdominowane były przez programy satyryczne, śpiew i taniec.

Zespół teatralny powstał również przy Państwowym Przedsiębiorstwie Hurtu



Zbigniew Wawrzyński i Krystyna Mionowska w skeczu „Kulak”

Spożywczego i składał się głównie z pracowników zakładowych. W 1954 roku została tam wystawiona sztuka Gabrieli Zapolskiej pt. „Ich czworo”. Reżyserką spektaklu była Hanna Weselik – pracownik biurowy przedsiębiorstwa.

Sztuka cieszyła się dużym powodzeniem. Została wystawiona w Domu Ludowym w Mławie, co najmniej dwukrotnie oraz w Strzegowie. Spektakl miał możliwość częstszego wystawiania, ale z różnych powodów (m. in. w sztuce występowało dziecko) zaprzestano występów.

Warto dodać, że działalność zespołu wymagała wielkiego trudu i dodatkowego wkładu pracy, zarówno reżysera, jak i występujących. Próby odbywały się zawsze po pracy, na terenie biur i pomieszczeń zakładowych, niejednokrotnie do bardzo późnych godzin wieczornych.

Z kolei zespół amatorski przy Centrali Ogrodniczej w Mławie wystawił sztukę Gogola pt. „Ożenek”. Zespół składał się z pracowników zakładu, reżyserowała również H. Weselik, która nie pracowała wtedy w przedsiębiorstwie. Sztuka była trudna do odegrania w związku z potrzebą właściwej charakterystyki „aktorów” i doboru

odpowiednich strojów zepoki. W rolę charakterystyzatora ponownie wcielił się Bolesław Weselik. Natomiast kostiumy zostały wykorzystane z teatru z Bydgoszczy. Dekoracje do sztuki zarówno „Ożenek” jak i „Ich czworo” pochodziły z mieszkania prywatnego Weselików: kanapy, stolik, portiere, firanki. „Ożenek” został wystawiony tylko dwukrotnie w Mławie, głównie właśnie ze względu na trudności z kostiumami.

KRAJOBRAZ KULTURALNY MŁAWY

W Mławie istniało wiele amatorskich zespołów artystycznych. Na pewno część z nich swoją działalnością nie wywarła dużego wpływu na rozwój życia kulturalnego w mieście i okolicy. Inne z kolei mogły poszczycić się bogatym repertuarem lub też wystawieniem jednej bądź też dwóch sztuk i wpisaniem się na trwałe w krajobraz kulturalny ówczesnej Mławy. Zespoły te zachwycaly kunsztem, w ich występach widać było profesjonalną rękę reżyserów i przyciągały publiczność.

Z różnych powodów, najczęściej politycznych te szlachetne inicjatywy gasły. Egzystowały one w bardzo trudnych warunkach, w czasie, kiedy kultura była przede wszystkim przywłaszczana przez władze na użytek polityczny.

Należy nadmienić, że kolejne zespoły amatorskie powstawały zaraz po 1956 roku, już w nieco łatwiejszej sytuacji politycznej. Obserwujemy wówczas istnienie zespołów artystycznych chociażby przy Mławskiej Fabryce Obuwia – największym zakładzie przemysłowym w mieście, czy też przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Spójnia”.

Michał Nowakowski,

historyk, nauczyciel, członek TPZM

NIE TYLKO KONCERTY JAZZOWE

O pierwszym dniu Victor Young Jazz Festivalu Mława '22 napisaliśmy na str. 3 dzisiejszego wydania Nowego Kuriera Mławskiego, jednak dużo się wydarzyło także drugiego dnia tej niezwyklej imprezy.

Drugiego dnia Victor Young Jazz Festivalu Mława '22 działo się naprawdę sporo. Oficjalnie otwarta została wystawa w parku miejskim, prelekcję o polskich kompozytorach w Hollywood wygłosił Andrzej Winiszewski, nagrodzeni zostali laureaci konkursów artystycznych, a prace zwycięzców zeszłorocznej edycji zlicytowano na cel charytatywny.

Kwintesencją festiwalowego wieczoru były oczywiście koncerty – przed mławską publicznością wystąpili Quintet Macieja Grzywacza i Q YA VY.

Wystawę plenerową „Polscy kompozytorzy w Hollywood” przygotowało w parku miejskim Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej. Wernisaż poprowadziła i bohaterach ekspozycji – Henryku Warsie, Wojciechu Kilarze, Janie Kaczmarku, Krzysztofie Komedzie, Bronisławie Kaperze oraz oczywiście Victorze Youngu – opowiedziała dyrektor placówki Barbara Zaborowska.

Następnie na swoją prelekcję „Jazz na ekranie. Wielka polska czwórka światowej kinematografii – Young, Kaper, Wars, Komeda” zaprosił do sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Andrzeja Krzanowskiego w Mławie dziennikarz radiowy Andrzej Winiszewski.



Fot. Materiały UM Mława

Posiłkując się prezentacją multimedialną, mówił o najsłynniejszych filmach – w tym znanych horrorach – z muzyką Victora Younga i wraz ze słuchaczami zastanawiał się, jak to możliwe, że tacy kompozytorzy jak Young czy Kaper byli w stanie stworzyć po kilkaset ścieżek dźwiękowych do filmów (odpowiedź jest prosta – bo mieli sztab współpracowników).

Pokazał też fragment filmu „Szpieg w masce” z muzyką Henryka Warsa, gdzie można zobaczyć autentyczny sklep muzyczny z lat 30. XX wieku, a także nagranie ze słynną „Kołyśką” Krzysztofa Komedy

z filmu Romana Polańskiego „Dziecko Rosemary” (jak zauważył prelegent, filmów z muzyką trzech pozostałych bohaterów jego prezentacji większość nie zna, „Dziecko Rosemary” natomiast – niemal każdy).

Na koniec został zaprezentowany materiał dokumentalny przygotowany przez reżyserkę Annę Ferens, która pracuje obecnie nad filmem o Bronisławie Kaperze.

Tego dnia podsumowano także dwa konkursy towarzyszące tegorocznej edycji Victor Young Jazz Festivalu Mława: IV Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Malowanie muzyką” i II

Ogólnopolski Konkurs Literacki „Gdzie są skrzypce Younga?”.

Laureatom, którzy mogli przybyć na uroczystość (wielu zwycięzców mieszka w odległych zakątkach Polski – oni nagrody otrzymają drogą pocztową) gratulowali Dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Mławie Edyta Suszek, Naczelnik Wydziału Komunikacji Społecznej i Medialnej Urzędu Miasta Mława Magdalena Grzywacz i Ewa Banaś z fundacji For Art.

Nieco później, w przerwie między wieńczącymi wieczór koncertami, zlicytowano prace laureatów zeszłorocznego konkur-

su plastycznego. Zebrane 2.100 zł zostanie przekazane na rzecz młodych podopiecznych prof. Piotra Kalicińskiego z Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Aukcję poprowadzili Andrzej Winiszewski i Ewa Banaś.

Prawdziwą uczcę dla melomanów zaserwowali występujący na scenie muzycy. Jako pierwszy zagrał Quintet Macieja Grzywacza w składzie: Maciej Grzywacz (gitara), Tomasz Grzegorski (saksofon tenorowy), Kuba Stankiewicz (fortepian), Konrad Żołnierek (kontrabas) i Jakub Grzywacz (perkusja).

Artyści zaprezentowali swoje interpretacje utworów amerykańskiego gitarzysty jazzowego Wesa Montgomery'ego. Publiczność usłyszała m.in. „Movin' Along”, „Far Wes”, „Full House”, „Wes' Tune” i „Road Song”. Niemalże wrażenie zrobiła na słuchaczach swoim śpiewem Joanna Knitter, która dołączyła do instrumentalistów w trakcie koncertu i wraz z nimi wykonała m.in. „Stellę by Starlight” i „When I Fall in Love” Victora Younga.

Formacja Q YA VY wystąpiła w poszerzonym składzie. Mławianie usłyszeli Mateusza Q-rka (gitara), Adama Lemańczyka (pianino sceniczne), Jacka Rodziewicza (saksofon),

Macieja Sikalę (saksofon), Filipa Torresa (gitara basowa), Pawła Dobrowolskiego (perkusja) i José Torresa (instrumenty perkusyjne).

Panowie zagraли mławianom kilka utworów ze swojego repertuaru – w tym m.in. otwierającego ich pierwszą płytę „AntyFałszystę” i „PośpieszSny” – ale także własne interpretacje piosenek znanych na całym świecie, jak choćby słynną „La vie en rose” Edith Piaf. A jako że nazwisko patrona festiwalu zobowiązuje, nie mogło zabraknąć także utworów Victora Younga – zespół zaprezentował m.in. „Beautiful Love”.

Organizatorami Victor Young Jazz Festivalu Mława '22 byli Miasto Mława, Fundacja For Art, Miejski Dom Kultury oraz Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. w Mławie. Współorganizatorami wydarzenia są Narodowe Centrum Kultury, FilMOTEKA Narodowa – Instytut Audiowizualny, Powiat Mławski oraz Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej. Wydarzenie nie mogłoby zostać zrealizowane także bez wsparcia firm i osób prywatnych (...). Festiwal jest współfinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Więcej zdjęć na profilu facebookowym Miasto Mława.

Krzysztof Napierski



TATUAŻ, CZYLI DROGI Z POWROTEM NIE BĘDZIE

ILEKROĆ
WIDZĘ TATUAŻ,
PRZYPOMINA
MI SIĘ SMUTNY
ŻART O CHINCE,
KTÓRA PRZEZ
CAŁĄ PODRÓŻ
W METRZE
PRZYGLĄDAŁA
SIĘ RAMIENIU
JEDNEJ ZE
WSPÓŁPASA-
ŻEREK. W KOŃCU
NIE WYTRZYMAŁA
I ZAPYTAŁA:
CZEMU MA PANI
NA RAMIENIU
CHIŃSKIMI
ZNAKAMI
WYTATUOWANY
NAPIS „PRAĆ
W LETNIEJ
WODZIE, NIE
CHLOROWAĆ”?

Ktokolwiek zabrałby się do poszukiwań największej przeciwniczki tatuaży w promieniu tysiąca mil morskich — z pewnością trafiłby na mnie!

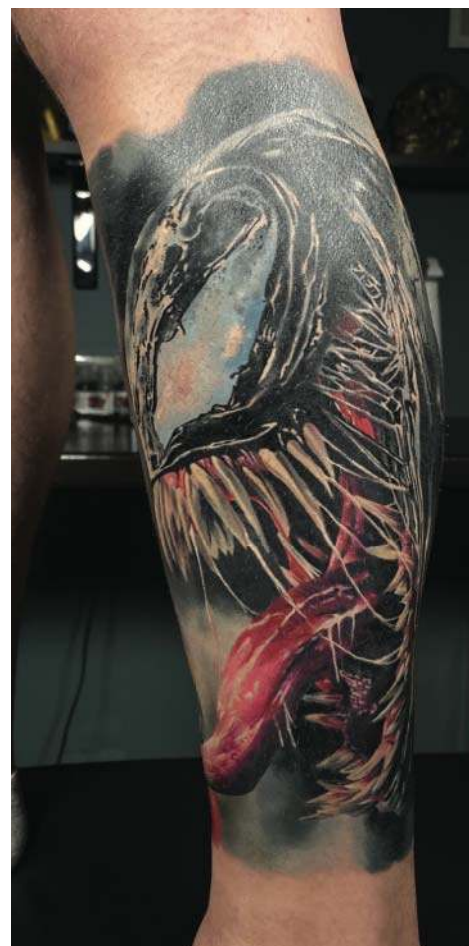
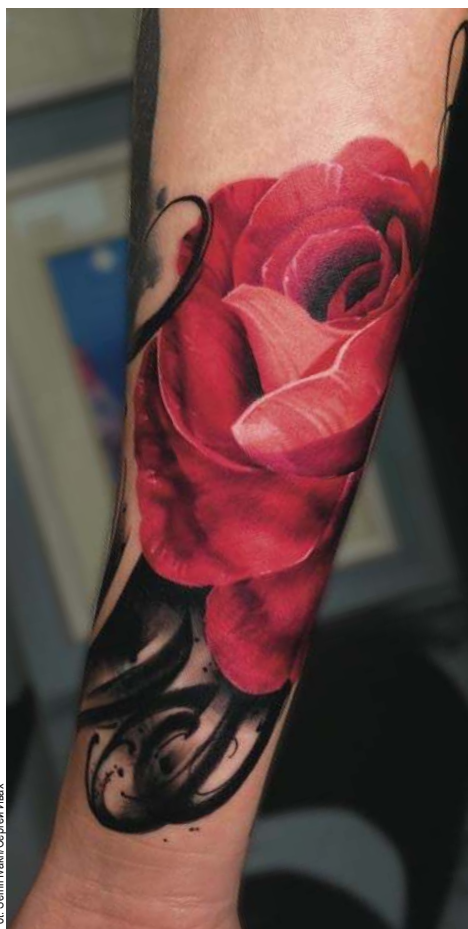
Tymczasem tatuaże są wszędzie: na plaży, we wspomnianym metrze, w samolocie, w przychodni, w miejscu pracy... Już nawet na ekranach kin widać wytatuowanych aktorów, przy czym te ich tatuaże nijak nie mają związku z fabułą — z czego wnoszę, że albo jest to promocja mody na tatuaż jako takiej, albo aktor go po prostu ma prywatnie i z nim gra. Dokładnie tak, jak z niebieskimi oczami. Jakiś czas temu uwielbiałam piosenki i samego Eda Sheerana, ale potem,

gdy jego tatuażowa mania zaczęła przybierać rozmiary chorobowe — z każdym nowym przebojem zaczynał mi się on podobać mniej, aż wreszcie zupełnie przestał. Oco w tym wszystkim chodzi i dlaczego mania na tatuaże zdaje się zalewać świat?

TATUAŻ HISTORYCZNY

Dawno temu wpadła mi w ręce całkiem niezła praca o tatuażach jako takich, ale też o ich historii i różnorodnym znaczeniu w wielu kulturach, z czego tym pierwotnym były obrzędy rytualne. Samo słowo „tatuaż” to zapożyczenie od samońskiego tatau, czyli „uderzać”, i pochodzi z zapisków jednego z żeglarzy-podróżników, który w XVIII w. dotarł w tamte strony globu. Generalnie w kulturach polinezyjskich, nie tylko na Samoa, do wykonania tatuażu uprawniało dopiero zabicie wroga i zdobycie jego już wytatuowanej głowy (!). Równie znany jest też tatuaż moko, czyli tradycyjne zdobienie ciała i twarzy Maorysów, które jest jednym z elementów tożsamości i dziedzictwa narodowego autochtonicznej ludności Nowej Zelandii.

Co do Biblii, o tatuażu wspomina Księga Kapłańska, konkretnie rozdz. 19, wers 28, który mówi wyraźnie: „Nie będziecie naciąć ciała na znak żałoby po zmarłym. Nie będziecie się tatuować.”. Jeśli zatem o tatuażu wspomina już Pięcioksiąg, to jest to jawny znak i na jego obecność w zamierzchłej starożytności, ale i na jednoznaczny zakaz tatuowania się. Tacy Dakowie, czyli z grubsza mieszkańcy dawnej Rumunii, tatuowali niewolników, a starożytni Rzymianie — skazańców, którym najczęściej nazna-



czali twarz. Czy ktoś, kto decyduje się na tatuaż, to wszystko wie? Niestety, najczęściej nie, a już podstawią rękę pod igłę!

TATUAŻ WSPÓŁCZESNY

To, że w czasach już bardziej współczesnych tatuaż postrzegany był jako tabu czy oznaka powiązań przestępczych — to jedno. Nadmienię, że nawet dziś w tradycjach wschodnich, w takiej Yakuzie lub Triadach, tatuaż świadczy o klasyfikacji w mafijnej hierarchii... Ale przypomnę, że tatuaż to też ten numer, który naziści wypalali na przedramionach więźniów obozów koncentracyjnych!

Poza tym naziści widocznie mieli do tych tatuaży wybitne zamiłowanie, bo żołnierze Waffen SS też byli tatuowani pod pachą lewej ręki: gotyką, a potem łacińską czcionką zapisana była tam ich grupa krwi. Przy czym być może czasie wojny taki znak i wiadomość — na polu walki uratowały paru SS-manom życie, ale już po wojnie stały się pierwszą formą identyfikacji i stawiania ich przed wymiarem sprawiedliwości. Jako jeden z niewielu oznakowania (istryczka) uniknął Josef Mengele, ów niesławny Anioł Śmierci z Auschwitz, który miał ponoć problemy z gojeniem się ran...

OKIEM... TATUAŻYSTY

— W naszym studiu mężczyźni tatuują się dokładnie tak samo chętnie jak kobiety — żadna płeć nie przeważa — mówi tatuażysta Serhii Ivakh. — Natomiast zauważam, że osoby młodsze częściej robią sobie coś niewielkiego, minimalistycznego, a starsze zamawiają już większe projekty — myślę, że przyczyną takich wyborów są koszty, bo im większy

tatuaż, tym wiadomo, że więcej kosztuje. Częściej większy tatuaż zamawia też mężczyzna — tu te różnice są bardziej widoczne. Najczęściej przychodzą do nas ludzie zdecydowani: i na sam tatuaż, a nawet na konkretny projekt. Choć bywa, że decyduje po prostu moda...

— Zanim zabierzemy się za projekt tatuażu, koniecznie musimy sprawdzić, czy nie ma przeciwwskazań zdrowotnych. Klient wypełnia ankietę, w której pytamy o jego ogólny stan zdrowia, o alergie i choroby przewlekłe oraz o operacje i zabiegi medyczne, które przeszedł w ostatnim czasie. Wizualnie też oceniamy stan skóry, bo chorą skórę bardzo łatwo rozpoznać. Staramy się wszystko przewidzieć przed tatuowaniem: jak tatuaż będzie się goić, czy mogą być jakieś problemy zdrowotne — bo drogi z powrotem już nie ma... Na szczęście, mimo że pracuję najczęściej z bardzo dużymi projektami, nigdy się nie zdarzyło, że już po wykonaniu tatuażu klient miał jakieś problemy zdrowotne.

— Sam mam tatuaże, oczywiście — śmieje się Serhii. — Pierwszy zrobiłem, gdy miałem 17 lat, ale nie był to duży projekt — miał najwyżej 5 na 5 cm. To było 12-13 lat temu, w czasach, gdy tatuaże nie były jeszcze zbyt powszechne. Dlaczego? Po prostu lubię tatuaże. Nie interesowała mnie opinia innych na ten temat, także na temat mojego wyglądu już z tym tatuażem. Tatuaż to moja prywatna sprawa: nie czyni ze mnie ani nikogo gorszego, ani nawet lepszego. Gdyby natomiast moja córka oświadczyła w wieku 17 lat, że chce mieć tatuaż — raczej bym jej odradzał, bo to wciąż nastolatka i jej gust może się wkrótkim czasie zmienić. Na pewno nie zgodziłbym się w przypadku mody — ale gdyby przyszła

z konkretnym projektem i przekonała mnie, że to naprawdę świadoma decyzja na całe życie... Nie domówiłbym na zasadzie „nie, bo nie” — wtedy skutek mógłby być dokładnie odwrotny. Ale starałbym wytłumaczyć i przekonać, by jeszcze trochę poczekać.

ALE... PO CO?

— Sztuka na przestrzeni wieków rozwijała się na przeróżne sposoby, które nie zawsze były akceptowane przez odbiorców — mówi mi koleżanka, posiadaczka czterech tatuaży. — Bywało tak, że dopiero po upływie dekad lub wieków dokonania artystów doceniła szersza publiczność. Uważam, że tak samo będzie z tatuażem, który jest jednym z przejawów sztuki nam współczesnej. Tatuażyści często



są absolwentami wyższych studiów artystycznych, ich prace zarówno te na skó-

rze, jak i na innych „nośnikach” — są doceniają i nagradzają krytycy sztuki.

Chęć posiadania małych dzieł skłoniła mnie do zrobienia tatuaży. Innym powodem była chęć upamiętnienia ważnych wydarzeń z życia mojego i bliskich mi osób. Musimy pamiętać, że tatuaże nie zawsze muszą „mieć znaczenie”, symbolizować coś istotnego. Często pełnią funkcje czysto estetyczne, jednak to im w żadnym stopniu nie umniejsza.

Konkluzja z mojej strony brzmi zatem jednoznacznie: tatuaż to skaza, naznaczenie, piętno, które właściciel tatuażu niejako sam sobie sprawił i zdecydował się nosić do ostatnich swoich dni. Jedyną grupą zawodową, która wedle moich standardów na tatuaż może sobie pozwolić, która do tatuażu ma prawo, a nawet obowiązek — są marynarze.

Tak, wilk morski bez tatuażu to jest jakaś pomyłka! Na koniec wszystkim rozważającym wykonanie sobie tatuażu na którejkolwiek części ciała, nawet na takiej, którą rzadko wystawia się na słońce, a zatem i na widok publiczny — polecam jeszcze jedno dzieło literatury, tym razem amerykańskiego pisarza Nathaniela Hawthorne'a: warto dokładniej przyjrzeć się Hester Prynne, bohaterce powieści „Szkarłatna litera”. I spróbować, niechby i bez czytania całej książki, dowiedzieć, co konkretnie tytułowa szkarłatna litera oznacza i od jakiego słowa pochodzi... Choć czasem myślę, że może jednak lepiej i skuteczniej byłoby takim amatorom tatuażu podsunąć kilka fotek osób, które w młodości tatuaż sobie sprawiły, a dziś są ludźmi już dość posuniętymi w latach!

Magdalena Maria Bukowiecka

REKLAMA

przetarg

GGN.6840.6.2022

Szreńsk, 23.09.2022 r.

Na podstawie ar. 38, art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.) oraz § 3 ust. 1 i § 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r., poz. 2213)

Wójt Gminy Szreńsk

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nw. nieruchomości położonej na terenie gminy Szreńsk.

Lp.	Numer działki	Położenie, numer księgi wieczystej	Pow. ogólna działki	Opis nieruchomości i przeznaczenie	Cena wywoławcza w złotych	Wadium w złotych	Miejsce, data i godzina przetargu
1.	114/14	Miączyn Mały PL1M/00003892/2	0,23 ha	Nieruchomość niezabudowana położona w miejscowości Miączyn Mały. Działka w zabudowanej i zagospodarowanej części miejscowości, w drugiej linii zabudowy w stosunku do ulicy, między szeregiem działek zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi i zabytkowym parkiem, stanowiącym prywatną własność. Uzbrojenie techniczne gruntu: w pasach pobliskich dróg przebiegają sieci: energetyczna i wodociągowa. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Szreńsk zatwierdzonym uchwałą nr III/10/2014 Rady Gminy w Szreńsku z dnia 29 grudnia 2014 r. ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego w dniu 31 marca 2015 r. poz. 2948 przedmiotowa działka oznaczona jest symbolem 12 ZP/02 – przeznaczenie podstawowe – teren zieleni urządzonej wpisany do rejestru zabytków, park i ogród wchodzące w skład zespołu dworskiego z końca XIX w. – przeznaczenie dopuszczalne – elementy małej architektury typu: ławki, kosze na śmieci, latarnie, plac zabaw dla dzieci, boisko, ścieżka rowerowa. Przedmiotowa nieruchomość znajduje się poza obszarem objętym ochroną konserwatorską	14 000,00 + podatek VAT	1400,00	Gminny Ośrodek Kultury – sala konferencyjna 03.11.2022 r. (czwartek) godz. 10.00

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ww. nieruchomości wyznaczony na dzień 06.09.2022r. zakończył się wynikiem negatywnym.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wadium wpłacone w pieniądzu na konto Urzędu Gminy w Szreńsku Bank Spółdzielczy Raciąż Oddział Szreńsk, nr 98823310140000024420110012 z dopiskiem „Wadium - II przetarg na sprzedaż działki (numer działki i nazwa miejscowości wg ogłoszenia)” do dnia **28.10.2022 r. (włącznie).**

Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na wskazane wyżej konto.

Wysokość postąpienia ustalają uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątków złotych.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaofერuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo winno być sporządzone w formie aktu notarialnego z podpisami notarialnie poświadczonymi. Pełnomocnictwo należy przedłożyć komisji przetargowej w oryginale.

Dowód wniesienia wadium podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Wadium wniesione przez osobę, która wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży nieruchomości, a w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy ulega przepadkowi.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia, odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę do zawarcia umowy notarialnej. Cenę sprzedaży (pomniejszoną o wcześniej wpłacone wadium) należy wpłacić jednorazowo przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Koszty spisania aktu notarialnego ponosi nabywca.

Wskazanie granic nieruchomości na gruncie może nastąpić na koszt kupującego.

Organizator przetargu może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Gminy, ogłoszenie w prasie oraz na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Szreńsku, pokój nr 17, tel. (23) 653-40-38 wew. 23, w godz. od 7.30 do 15.30.

Niniejsze ogłoszenie podlega wywieszeniu na okres co najmniej 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu, tj. od dnia **27.09.2022 r.** do dnia **03.11.2022 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Szreńsku oraz zamieszczeniu na stronach internetowych www.szrensk.com.pl i www.szrensk.biuletyn.net.

TRAKTAT O ZAZDROŚCI

Na tym etapie naszej znajomości, Kochani Czytelnicy, już nikt nie powinien się zdziwić. Już nikt nie powinien protestować, kwestionować, a nawet pukać w czoło. Na tym etapie pozostaje już tylko przyjąć do wiadomości i jako tako spróbować zrozumieć: otóż oświadczam, że nie umiem być zazdrosna!

DWIE, A NAWET TRZY ZAZDROŚCI

Zazdrość opieniądze, rzeczy i przedmioty materialne jest tak denna i głupia — że wspominam o niej wyłącznie z reporterskiego obowiązku. Poza tym jest jednym z grzechów głównych, na dodatek bardzo blisko jej do chciwości — kolejnego z kardynalnych występków, zatem w ogóle nie ma o czym mówić. Tyle powiem, że pół biedy, gdy zazdrościmy komuś czegoś, co i sami chcielibyśmy mieć — na zasadzie: on/ona ma, ja też bym chciała. Ale zazdrość na zasadzie: on/ona ma, trzeba zrobić wszystko, żebym oni stracili, a żebym miała ja — ohyda!

No, i jest też trzecia zazdrość — wynikająca z uczuć wyłącznie wyższych, zwłaszcza z miłości. I tu przyznaję, że ze mną kłapa na całej linii. O ile większość kobiet, gdy już tego chłopca upoluje i zdobędzie, pokonując w międzyczasie milion rywalek i tyleż przeciwności losu, by potem trzymać go w swoich szponach i kontrolować każdy ruch — o tyle mnie taka przypadłość ominęła szerokim łukiem i to zdaje się na zawsze. Chce chłop popatrzeć, może nawet poprobować — proszę uprzejmie. Jak w innym ulu znajdzie lepsze łakocie niż w moim — wola boska. I tak go nie zatrzymam, a przemocy jestem zdecydowanie przeciwna.

Kiedy ostatnio chłop ucieszył się, że jestem o niego zazdrosna — co było oczywiście nadinterpretacją kilku moich wyrwanych z kontekstu słów — tak mnie to ubawiło, że nawet nie zaprotestowałam. Ale nie — zazdrosna

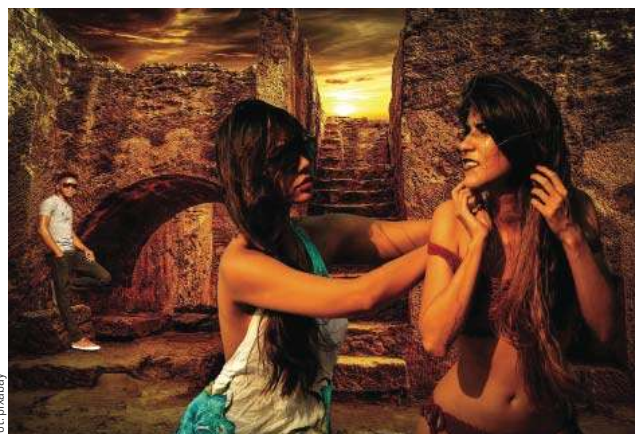
nie jestem, nie umiem być i chyba już nigdy nie będę. A poza tym... Sami poczytajcie:

KOBIETY, TEGO NIE RÓBĆ!

Historia prawdziwa. W ostatnim czasie zaprzyjaźniłam się ze sprzedawcą granatów — cały czas mowa o tych przesmacznych owocach, a nie o broń zaczepnej. Sprzedawca jest miły, uczynny, towar ma przedni i za przystępną cenę, a w dodatku świetnie mówi po angielsku, co wspólną komunikację nie tylko znacznie ułatwia, ale wręcz uskrzydla. Kiedy już po trzech wizytach, nie tylko zakończonych udaną transakcją, ale i znacznie dłuższych niż wymagałyby zakupy — paradowałam do jego sklepiku po raz czwarty, za ladą obok niego ujrzałam ładną, zgrabną, oliwkowo-śniadą blondynkę...

Dobrze, blondynka była farbowana, ale to znów tylko reporterska ścisłość i rzetelność zmusza mnie do tej informacji, bo dla całej historii ten fakt znaczenia nie ma żadnego. A już na pewno fakt farbowanych lub naturalnych blond włosów nie ma znaczenia dla żadnego chłopca!

Tak czy siak, weszłam do sklepiku zaprzyjaźnionego sprzedawcy granatów z tym samym co dotychczas uśmiechem na twarzy, entuzjazmem w całej sobie i bez mała ze śpiewem na ustach. Sprzedawca granatów również zaprezentował wszystkie przymioty ciała i ducha, do których już mnie zdążył przyzwyczaić — błysk w oku miał jak trzeba, wyprężony był jak struna, smokingu mu tylko brakowało i muszki pod szyją!



A jednak ze strony ładnej, zgrabnej, oliwkowo-śniadej blondynki (sic!) powiało arktycznym chłodem, co — zaręczam — w basenie Morza Śródziemnego robi na ciebie i umyśle człowieka jeszcze bardziej piorunujące wrażenie!

Uznałam, że wyłącznie spokój i opanowanie mogą mnie uratować. Zakupy zrobiłam zatem jak zawsze, wymieniliśmy ze sprzedawcą kilka uwag na bieżące tematy międzynarodowe, ale już przy pożegnaniu uznałam, że w obliczu osoby trzeciej warto zaprezentować choć odrobinę mojej imperialnej godności, a nawet wyniosłości...

Że skutki przyniosło to wszystko oplakane — okazało się już dwa dni później!

Kolejny bowiem raz zwiedziona czystym łakomstwem do sklepu z granatami, zastałam tam mianowicie wyłącznie ładną, zgrabną, oliwkowo-śniadą blondynkę — sprzedawcy nie było wcale! Prócz mnie w sklepie było jeszcze dwoje kupujących i owa blondynka poświęcała im 200 procent swojej uwagi, a mnie... Powiedzieć, że mnie ignorowała — to nic nie powiedzieć! Ona całą sobą krzyczała: idź stąd, nienawidzę cię, wynoś się

z mojego sklepu, miasta, kraju, całego kontynentu, zgoła z planety Ziemi!

Zważywszy, że właśnie uciekałam z własnego miasta, kraju oraz kontynentu — mimo wielkiego zamilowania do podróży uznałam, że z prośbo-żądania-rozkazu blondynki jednak nie skorzystam. Myśl skoczyła mi za to niczym rączy jeleni i już wiedziałam: blondynka jest żoną mojego zaprzyjaźnionego sprzedawcy i nie wiedzieć czemu mnie akurat uznała za swoje zagrożenie.

MÓJ TY BÓŻE KOCHANY!

Spojrzałam na nią z lekkiego dystansu lady... Wysoka, raczej szczupła, z bardzo ładnym, delikatnym makijażem. Przyzwyczajona do tych upałów zapewne od urodzenia — siłą rzeczy znosi je znacznie lepiej ode mnie i pot nie cieknie jej strugami na oczy przy każdym gwałtowniejszym ruchu. Opalona jest rzeczywiście na oliwkowo lub to po prostu jej naturalny odcień skóry — ja pochłaniająca te promienie słoneczne wprędkiem czasie, bez opamiętania i bez filtrów, bo co mam się smarować, jak i tak popłyną. Z tego samego powodu zresztą bez grama makijażu... A tu proszę: furia ulewała się z niej całej

i morderstwo zawisło w powietrzu!

Kiedy zjadłam ostatnią pestkę z ostatniego zakupionego w czasie przedostatniej wizyty granata — bo w czasie tej ostatniej, kiedy wiało Arktyką, nie przecież nie kupiłam — udałam się do sprzedawcy granatów, przypilnowawszy uprzednio, by na terenie swojego sklepu znajdował się absolutnie sam. Przywitaliśmy się serdecznie jak zawsze, on zaczął wybierać mi najbardziej rumiane i najsoczyste okazy, ja zahaczyłam o jego ostatnią nieobecność i wprost zapytałam, czy z ową blondynką łączą go więzy małżeńskie.

Do małżeństwa przyznał się od razu i bez bicia, po czym rzetelnie zmartwił się, że mogłam zachować jego połowicy odebrać jako przykrość, która z kolei może rzutować na nasze dotychczas wzorowe i prawie przyjacielskie kontakty. Uspokoiliam go natychmiast i wyznałam, że zazdrosne żony poniekąd wpisane są w moją tożsamość. Przy czym wyraziłam skromny sceptycyzm, że do dziś nie rozumiem, oco tym kobietom może chodzić...

— Jesteś pełna naturalnej radości do życia — wyznał mi z namysłem, głęboko zaglądając w oczy swoimi dwiema czarnymi jak diamentowy węgiel gwiazdami. — Tak samo naturalny jest w tobie entuzjazm. Masz wielką łatwość w nawiązywaniu kontaktów — pewnie dlatego jesteś dobrą dziennikarką. A do tego nie kokietujesz, nie uwodzisz na siłę, nie przewracasz oczami, chyba nie masz fochów... To dlatego kobietom o ciebie chodzi...

Po czym, tu już ku mo-

jemu przerażaniu, zaczął jawnie snuć intrygę!

— Wiesz, dobrze, że mi to wszystko opowiedziałas. Dziś po pracy powiem żonie w żartobliwym tonie, że znów była u mnie ta miła Polka, że podała mi swój adres i umówiliśmy się, że te cięższe zakupy dostarczać jej będę do domu...

Chryste Panie, a w tym nowym kraju miałam już być spokojna, grzeczna i nigdzie nie wciskać kija w mrowisko!

Wczoraj sprawdziłam: sprzedawca granatów żyje, widocznych ran na ciele nie ma, ludzi obsługiwał z tą samą werwą. I tylko Bóg raczy wiedzieć, jak ma się jego żona — w lokalnej prasie żadnych anonsów o morderstwie nie zauważyłam, ale możliwe, że jeszcze nie operuję zbyt sprawnie ich językiem...

A jednak morał z tej opowieści jest taki: kobiety, nigdy nie pokazujcie ani potencjalnej rywalce, ani tym bardziej swojemu mężowi, że jesteście o niego zazdrosne. Jego to tylko podkreśli, a jeśli trafi się taka sztuka jak ja — żywić zacznie wobec was wyłącznie uczucie politowania, przemieszane z wesołością i odrobiną dumy...

A przy okazji podobną mieszanką politowania, wesołości i dumy wypełniaj mnie zapewnienia żonatego mężczyzny jakoby jego żona wcale nie była o mnie zazdrosna. Chłopie! Jeśli twoja żona nie jest o mnie zazdrosna — to wyłącznie z tej prostej przyczyny, że o mojej bytności na tym padole oraz o twojej znajomości ze mną zwyczajnie nie ma bladego pojęcia! To fakt — wtedy zazdrosna na pewno nie jest...

Magdalena Maria Bukowiecka

DOKTOR ŻELAZNA PIĘŚĆ

Witalij Kliczko po raz ostatni załatwiał sprawy w ringu 10 lat temu. Kilka lat później był już merem stolicy Ukrainy. Teraz broni Kijowa i kraju przed rosyjską agresją i spełnia się w tej roli doskonale.

Bronimy nie tylko Ukrainy, ale też was, bo właśnie Polska będzie kolejnym krajem, który spotka się z agresją Putina. Nie zapomnimy, że daliście schronienie naszym dzieciom! — zwrócił się do polskiego społeczeństwa w pierwszych miesiącach wojny na Ukrainie obecny mer Kijowa (marzec 21; RMF FM; rozmowa z Krzysztofem Berendą). Kim jest człowiek, który z żywej legendy boksu przeistoczył się w dojrzałego polityka twardego broniącego kraju przed agresją Putina?

Droga życiowa Witalija Kliczko jest mocno związana z jego bratem Władimirem, a żeby zrozumieć charakter obecnego mera Kijowa, należy zrozumieć jego dzieciństwo i sportową karierę. Ojciec przyszłych mistrzów boksu był majorem służącym w sowieckim wojsku, nieustannie delegowanym do różnych jednostek na obszarze ówczesnego ZSRR. Obaj bracia urodzili się w obecnym Kazachstanie, ale biorąc powyższe pod uwagę, nie może dziwić, że w różnych miejscach. Najpierw na świecie pojawił się właśnie Witalij (1971; Bielowodskoje), a pięć lat później, w Semipałatyńsku, urodził się Władimir. Komunistyczna rzeczywistość nie przeszkodziła głowie rodu Kliczków w zaszczepieniu synom miłości do Ukrainy, którą pomagała im następnie pielęgnować zawsze kochająca matka. To właśnie jej obiecali, że nigdy nie staną naprzeciwko siebie w ringu. Gdy swego czasu obaj byli mistrzami (Władimir posiadał pas WBC, a Witalij pozostałe, w tym pas magazynu The Ring), kuszono ich do stocze-

nia pojedynku naprawdę wielkimi pieniędzmi, ale dotrzymali słowa danego matce.

Po zakończeniu udanej kariery sportowej (Kliczko był trzykrotnym mistrzem wagi ciężkiej), brat młodszego Władimira zaangażował się w politykę, a od 2014 roku pełni stanowisko mera Kijowa, stolicy Ukrainy. Od pierwszych godzin rosyjskiej agresji był jednym z dowodzących obroną miasta. Jego brat również wówczas zaciągnął się do sił obronnych, podobnie jak (na jakiś czas) inni ukraińscy genialni mistrzowie szermierki na pięści: Aleksander Usyk oraz Wasyl Łomaczenko. To właśnie Witalij Kliczko dał im przykład.

BOJOWY FILOZOF

Witalij Kliczko walczył całe życie, z czego znaczna jego większość toczyła się na ringu bokserkim. Żywa legenda boksu nie zapomniła jednak o życiu pozasportowym – w 2000 r. Witalij Kliczko obronił doktorat z filozofii na Uniwersytecie Kijowskim. Stąd jego przydomek ringowy „Dr. Żelazna Pięść” (ang. Dr. Ironfist). Ale tylko najbardziej zagorzali kibice boksu pamiętają, że obaj bracia żyli przez ponad rok w naszej stolicy. Młodszy Władimir boksował w warszawskiej Gwardii, a Witalij uczył się na AWF-ie i trenował kick-boxing. Jak potem wielokrotnie wspominał, miał w Polsce mnóstwo przyjaciół i był unas bardzo szczęśliwy. Wśród nich największe nazwisko to Przemysław Saleta, z którym m.in. miał okazję walczyć jego młodszy brat. Przyjacielem Witalija i Władimira jest również Dariusz



foto: wikimedia-commons

Michalczewski, z którym bracia mocno zaprzyjaźnili się, gdy walczyli w tej samej niemieckiej grupie promotorskiej „Universum”. Sentyment do naszego kraju doskonale było widać, gdy Kliczko „dał” mistrzowskie walki naszym pięściarzom (Adamek i Sosnowski), z którymi zresztą wygrał. Obaj późniejsi mistrzowie wysoko cenili również nasz towar eksportowy na amerykański rynek bokserki, Andrzeja Gołotę. Mało kto wie, że brązowy olimpijczyk z Barcelony i 4-krotny pretendent do tytułu mistrza świata swego czasu był bardzo bliski stoczenia walki z Witalijem Kliczko. Obecny mer Kijowa i były trzykrotny mistrz świata otrzymał taką propozycję ok 18 lat temu.

W 2005 r. promotor Gołoty, Don King, szukał dla Polaka mieszkającego w amerykańskim Chicago rywala. Wśród rozpatry-

wanych opcji widniało nazwisko ówczesnego czempiona WBC, właśnie starszego z braci Kliczko. Ten nie mówił: „Nie”. Do pojedynku obu Panów finalnie nie doszło. Na drodze stanęły zobowiązania Kliczki jako mistrza oraz układy między federacjami i promotorami obu szalenie wówczas rozpoznawalnych gladiatorów boksu.

W marcu tego roku nazwisko Gołoty po raz kolejny pojawiło się w zestawieniu z nazwiskiem Ukraińca. Ale zgoda z innego powodu.

— 18 lat temu niewiele zabrakło żebyśmy wyszedł do ringu z Witalijem Kliczko. Dziś z podziwem patrzę, jak on i jego dzielni rodacy bronią Kijowa. W czasie, gdy Ukraińcy przelewają krew za swoją ojczyznę, naszym obowiązkiem jest dać schronienie ich dzieciom, żonom i matkom. (...). Witalij! Stay strong brother! — zwrócił się do

niedoszłego rywala Gołota na nagraniu wideo z kanału YT „Fundacja First Responder”.

DO TRZECH RAZY SZTUKA

Co istotne, Gołota nie pozdrawiał już sportowca, a polityka, mera Kijowa. Polityczna droga Witalija to również nieustanna walka. Jeszcze jako aktywny pięściarz (2010 r.) założył partię UDAR (w dosłownym tłumaczeniu „cios”) i jako jej lider dwa razy starał się o urząd mera stolicy kraju (2006 i 2008), a od 2012 r. jest deputowanym ukraińskiego parlamentu. Kliczko był mocno zaangażowany w tzw. Euromajdan (2013/2014) i wspierał następnie w wyborach prezydenckich Petro Poroszenkę. Spróbował również trzeci raz sięgnąć po urząd mera stolicy Ukrainy i tym razem się udało. I właśnie już jako mer Kijowa, Witalij Kliczko objawił się światu jako polityk, który się nie boi, a dla ojczyzny jest gotów zrobić wszystko. I nie ma tu znaczenia fakt, iż sam przyznał się (i za to przeproszał), że „niezbyt dobrze” zna język ukraiński (uważa siebie za rosyjskojęzycznego Ukraińca). W momencie rosyjskiej agresji zachował się „jak trzeba” i koordynował proces przygotowywania się do obrony Kijowa. Wojna trwa, a Kliczko nadal stoi na stanowisku. Zejdzie z niego dopiero, gdy nie starczy mu sił na walkę, a będzie walczył – jak sam zapowiadał – do końca i gotów jest oddać za ojczyznę życie.

Wojna na pewno wyhamowała polityczne ambicje starszego z braci Kliczko, bo o ile młodszy zadowolili się wizerunkiem żywej legendy boksu, Wi-

talijski zawsze był zaangażowany politycznie. W poznaaniu i rozumieniu jej arkanów pomaga mu znajomość języka angielskiego oraz rosyjskiego, rozumie także bez problemu polski. Stanowisko mera Kijowa zapewne miało być zaledwie przystankiem na jego drodze. Jeżeli Ukraina wyjdzie z obecnej wojny obronną ręką, można nieśmiało zakładać, że spróbuje powalczyć o najwyższy urząd w państwie. Mało tego, jest w stanie po niego sięgnąć, bo o ile Żeleński sprawdził się jako lider narodu, Kliczko na pewno generuje większe emocje – to legenda boksu, z charakterem sprawdzonym na wielu polach, a co na pewno będzie przewagą nad obecnym włodarzem kraju. Bo gdy naród będzie miał do wyboru walecznego komika i walecznego czempiona boksu, który ma walkę we krwi, z pewnością zdecyduje się na tego ostatniego.

Maciej Chrościelewski

W środę 20 IX na Stadionie Narodowym w Warszawie nasz najlepszy piłkarz, Robert Lewandowski, spotkał się z legendą ukraińskiej piłki, Andriem Szewczenką. Były kapitan reprezentacji Ukrainy przekazał kapitanowi Białe-Czerwonych ukraińską opaskę. To – jak powiedział – symboliczny gest podziękowania za to, co Polska robi dla Ukrainy. Szewa wyraził nadzieję, że Lewy zabierze wręczoną mu opaskę na zbliżające się Mistrzostwa Świata w Katarze. Lewandowski już raz wyraził wsparcie walczącej z Rosją Ukrainie, nakładając złotą-niebieską opaskę w jednym z meczów Bayernu. Jego gest odbił się wówczas szerokim echem na całym świecie.

PRACA

BRUKARZY z doświadczeniem, Giżycko, 500-045-459

KIEROWCA C+ E , 503-103-703

KIEROWCA CE , 503-103-703

POSZUKUJĘ pracownika do gospodarstwa. 696-016-502

PRACA kierowca Taxi Giżycko. tel.606-910-773

ZATRUDNIĘ brukarzy i pomocników, tel.690188885

ZATRUDNIĘ kierowcę C+E, stała pensja, umowa o pracę, praca od zaraz, 691-035-480

SPRZEDAM

GARAŻ Giżycko, 885-346-885

NML Sprzedam domek ogrodowy blaszany, ocynk, używany, 2,1mx1,5m, 1.500zł do negocjacji oraz cyklo- siłownik długi wysięgnika, 500-853-080-wieczorem

NML Sprzedam farbę elewacyjną białą, 2 opakowania po 15L, 550zł, Biofarba Kreisel Polisiłikonowa, Mszanowo koło Nowego Miasta Lubawskiego, 518-677-989

SPRZEDAM 1ha, szafy pancerne, maszyny stolarskie, wyciąg trocin itp., 500-077-522

SPRZEDAM stół okolicznościowy, stan super dobry, b.tanio., 603-087-202

ŻYŁKOWA kosa spalinowa -170zł Tel. 795-773-668

NIERUCHOMOŚCI

I-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. Na Rynku Krajowym, NIERUCHOMOŚCI-SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, łława-Niepodległości 8/13, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

BIURO Nieruchomości NOWY DOM- Giżycko, 517-520-191, www.nieruchomosci-nowydom.pl

DOM jednorodzinny, działka 20arów, Nidzica, ul.Warszawska, 6

DZIAŁKI rolne , 607-118-733

ŁŁAWA, sprzedam mieszkanie 62m2, cena: 365.000zł, 513-774-018

LOKAL 16m2 ul.Wodociągowa, 885-346-885

NML KUPIĘ dom/ siedlisko lub mieszkanie. Tylko poniżej ceny rynkowej, 605-070-911

NML Sprzedam dom piętrowy do remontu w Nowym Dworze Bratniańskim, cena 150.000zł, 692-528-309

NML Sprzedam dom+ budynek gospodarczy pięknie położony, działka 10 arów, Nowe Miasto Lubawskie, 666-095-072

NML Sprzedam duży dom z dużym gospodarczym budynkiem, działka 15 ar, Nawra 28, 696-348-176

NML Sprzedam garaż metalowy 18m2 z gruntem przy ul.Dworcowej w Kurzętniku, 7.000zł, 511-412-660

NML Sprzedam mieszkanie 58m2, 3 pokoje, ul.Grunwaldzka, Nowe Miasto Lubawskie, 4 piętro, 210.000zł do uzgodnienia, 728-331-978

NML Wynajmę mieszkanie dwupokojowe z oddzielną kuchnią, łazienką pow.44m2 w bloku przy ul.Grunwaldzkiej w Nowym Mieście Lubawskim, 600-870-853

POKOJE 1,2-osobowe dla osób uczących, pracujących, oddzielne wejście. Giżycko , 660-024-565

PRZYJMĘ w dzierżawę grunty rolne w okolicach Giżycka, 512 201 327

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow.0,12a, uzbrojoną, Uzdowo, 785-541-026

SPRZEDAM kawalerkę na ul.1 Maja, Nidzica, 662-328-094

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel.503-103-703

WYNAJMĘ kawalerkę na osiedlu Parkowym w Mrągowie, 504-629-012

WYNAJMĘ mieszkanie 47 m2, 3 pokoje, ul.Olsztyńska w Giżycku. Dzwonić na numer , 696-868-074

WYNAJMĘ mieszkanie 48m2, Giżycko, 600-414-599

YOUHOUSE Korzystnie sprzedam Twoje mieszkanie, działkę, dom- Wycena i Sprzedaż Nieruchomości Krzysztof Kasprowicz, tel.510-511-522

AUTO-MOTO

IAUTA ASKUP 609730905

ABSOLUTNIE kupię auta całe rozbite na złom bez oc odbiór lawetą, 887-813-007

KUPIĘ malucha 126p, Fiata 125p, Poloneza, Żuka, Nysę- może być na części, 698-082-959

NML Sprzedam Audi Q3, 1.4TFSI EStronic, salonowy 2014r., pierwszy właściciel, tapicerka skóra, alufelgi, serwisowana co 15.000km ASO, czarna perła, 153.000km, stan bdb., 508-892-259

NML Sprzedam Fiat Doblo, 1.4 benzyna, 2009r., wersja osobowa, sprowadzony 504-032-966

NML Sprzedam Ford Focus Combi, 1.6 benzyna, 2005r., sprowadzony z Niemiec 504-032-966

NML Sprzedam Hyundai i30, 1.4 benzyna, 2013r., sprowadzony z niemiec 504-032-966

NML Sprzedam Opel Meriva, 1.6 benzyna, 2006r., 5 drzwi, srebrny, stan bdb., cena do uzgodnienia na miejscu 728-381-685

SKUP AUT - atrakcyjne ceny! 516 368 453

SKUP AUT stan obojętny, Nowe Miasto Lubawskie +50km, 721-650-686

USŁUGI

FIRMA ogólnobudowlana- budowa domów, hal, garaży, kurników, tynki, posadzki, ogrodzenia, docieplenia, układanie kostki brukowej, kucie betonu tel.609-293-996.

ŁAZIENKI profesjonalnie!!! 572 543 888,

REMONTY 793547242

SZYCIE kotłery, 665-434-450

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY J.ANGIELSKIEGO tel.692-445-433.

TYNKI maszynowe, 509-512-130

USŁUGI BUDOWLANE- budowa domów, budynków inwentarskich, docieplenia, ogrodzenia, pokrycia dachowe, układanie kostki brukowej tel.725-217-093

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282.

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI koparko-ładowarką, 790-220-500

USŁUGI ładowarką czołową, transport, załadunek ziemi, gruzu, obornika. Lubawa i gm.Lubawa, 691-123-162

UTYLIZACJA i zdejbowanie azbestu, 509-512-130

WYKOŃCZENIA wnętrz, remonty A-Z. 572 543 888

RÓŻNE

!GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

DREWNO, schody, altany, domki, zestawy ogrodowe, bujaczki, sztachety itp., 500-077-522

MEŃCZYNA po 60-tce poszukuje drugiej połówki, pow. nidzicki., 693-673-123

NML Oddam kamienie polne, 502-583-805

ODSTĄPIĘ wykupione miejsce na starym cmentarzu, 884-266-884

KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE blaszane | BRAMY garażowe
KOJCE dla psów | WIATY | KONTENERY

Najniższe **CENY** Różne wymiary **Dogodne RATY** Transport cały **KRAJ**

www.konstal-garaze.pl
505-526-036

29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17
25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11

578220tr-A-P

PRZYJMĘ reklamę. Giżycko. 660-024-565

SPRZEDAM silnik IVECO +skrzynię, cegłę czerwoną, białą szamotową, wał-łukowy, 606-513-447

SPRZEDAŻ mebli stylowych, 515-108-538

NAUKA

ANGIELSKI DLA DZIECI OD LAT 5- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433

ANGIELSKI DO MATURY- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI DLA POCZĄTKUJĄCYCH, INNE POZIOMY- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433.

BOOST YOUR ENGLISH- PREP COURSES TO FCE & CAE- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433

KOREPETYCJE Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO- wszystkie poziomy zaawansowania, Nowe Miasto Lubawskie 507-572-218

ZWIERZĘTA

KUPIĘ byczki, jałowki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

ZDROWIE I URODA

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! Kupię byczki, jałowki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu płatne gotówką 607-53-32-66

BYCZKI, jałoszki sprzedam, 600-850-092

DWIE jałowki, byczka. Tel.89-761-23-89

GĘSI chowane naturalnie, na wolnym wybiegu, karmione owsem sprzedam. 786-988-240

KUPIĘ bydło od 250kg, 692-411-362

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

NML Sprzedam cielęta- byczki, jałowki, okolice Nowego Miasta Lubawskiego, 516-181-554

NML Sprzedam cielną jałowicę, termin wycielenia 10 października, 663-678-299

SPRZEDAM gołębie ozdobne, wiele ras, koguty Leghorn, olbrzymy Kochin, 668-132-846

maszyny rolnicze

NML Sprzedam brukwiarkę Jemiot z silnikiem oraz blozki betonowe z rozbiórki- całe, 519-194-181

NML Sprzedam siewnik Poznaniak 1996r., pierwszy właściciel, szer.2,7m, 724-036-607

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mosty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy; bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki ceny od 100 zł, 601-598-983

inne

NML Oddam kamienie polne, 502-583-805

UŚMIECH POTRZEBNY OD ZARAZ

4 września na Placu św. Piotra został beatyfikowany Jan Paweł I zwany „papieżem uśmiechu”. Podczas uroczystości papież Franciszek zwracał się do nowego błogosławionego, aby „wyjednał nam uśmiech duszy”. Czy w Kościele brakuje nam dobrego humoru?

Papież podczas uroczystości beatyfikacyjnych podkreślił, że nowy błogosławiony żył w radości Ewangelii, bez kompromisów, miłując aż do końca.

- Papież Luciani uśmiechem potrafił przekazywać dobroć Pana - mówił papież Franciszek. - Piękny jest Kościół o radosnym, pogodnym i uśmiechniętym obliczu, który nigdy nie zamyka drzwi, który nie czyni serc cierpkimi, który nie narzeka i nie żywi urazy, który nie jest rozgniewany i niecierpliw, który nie jawi się ponury, który nie cierpi na nostalgię za przeszłością - dodawał.

- Módlmy się o to do naszego ojca i brata, prosimy, aby nam wyjednał „uśmiech duszy”; prosimy jego słowami o to, o co sam prosił: „Panie, weź mnie takim, jakim jestem, z moimi wadami, z moimi ułomnościami, ale uczyn mnie takim, jakim chcesz”.

Choć pontyfikat Jana Pawła I trwał zaledwie 33 dni i był jednym z najkrótszych w historii, to bez wątpienia, mamy za co pamiętać kardynała Albino Luciani, który po wyborze 26 sierpnia 1978 roku przyjął, co zdarzyło się po raz pierwszy w historii Kościoła, dwa imiona, nawiązując tym samym do poprzedników — Jana XXIII oraz Pawła VI. To papież, który na Soborze Watykańskim II „uwpółcześnił” drogę Kościoła. Jan Paweł I po swoim wyborze odmówił wzięcia udziału w tradycyjnej papieskiej koronacji zastępując ją inauguracją. Nie chciał również być niesiony w lektyce. Podczas swojego krótkiego pontyfikatu wziął udział w za-



Fot. Pixabay

Papież Franciszek



PAPIEŻ FRANCISZEK: PIĘKNY JEST KOŚCIÓŁ O RADOSNYM, POGODNYM I UŚMIECHNIĘTYM OBLICZU, KTÓRY NIGDY NIE ZAMYKA DRZWI, KTÓRY NIE CZYNI SERC CIERPKIMI, KTÓRY NIE NARZEKA I NIE ŻYWI URAZY, KTÓRY NIE JEST ROZGNIIEWANY I NIECIERPLIWY, KTÓRY NIE JAWI SIĘ PONURY, KTÓRY NIE CIERPI NA NOSTALGIĘ ZA PRZESZŁOŚCIĄ

ledwie w czterech audyencjach generalnych, które dotyczyły: pokory, wiary, nadziei oraz miłości. Można powiedzieć, krótki, ale wymowny program. Zresztą „pokorę” przyjął za swoje biskupie motto.

LIST DO MARKA TWAINA I PINOKIA

Będąc już biskupem nie brakowało mu dystansu do rzeczywistości, jak i do siebie samego. Podjął się wówczas pisanie tekstów do „Posłańca Świętego Antoniego”. Były to listy adresowane do znanych ludzi kultury, pisarzy, wynalazców, ale również fikcyjnych postaci z bajek... Dzielać się swoimi refleksjami na temat życia i wiary pisał m.in. do Karola Dickensa, Marka Twaina, ale również do Marii Teresy Austriaczki, św. Bernarda, a nawet Pinokia:

„Drogi Pinokio, miałem siedem lat, kiedy po raz pierwszy przeczytałem Twoje przygody. Nie umiem Ci powiedzieć, jak mi się podobały i jak często do nich potem wracałem. Bo w Tobie widziałem siebie samego, w Twoim



Fot. Wikimedia.org/Mariusz Kubik

Ks. Jan Twardowski

otoczeniu — moje. Ileż razy biegałeś po lesie, przez pola brzegiem morza, drogą! A z Tobą Lis i Kot, pies Medor, chłopcy, którzy bili się książkami. Zdawało mi się, że to moje wyprawy, moi towarzysze, drogi i pola moich stron rodzinnych. (...) Ja także, idąc i wracając ze szkoły byłem wciągany w bitwy: śnieżkami w zimie, na kuksańce i tym podobne, we wszystkie pory roku; trochę obrywałem, trochę sam dawałem, starając się równoważyć zyski i straty i nie popłakiwać w domu, gdzie, gdybym się żalił, może by mi jeszcze przylało na dokładkę”.

KSIĄDZ RZECZNIKIEM RADOŚCI

Czy w dzisiejszym Kościele nie brakuje nam czasem dobrego humoru? To pytanie raczej retoryczne... Mistrzem w tej dziedzinie wydawał się być ks. Jan Twardowski. Pisał zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Prosty językiem malował uśmiechem zwyczajny świat. Ze zrozumieniem patrzył na ludzkie słabości, nikogo nie potępiał. Ukazywał nadzieję i wiarę w człowieka. Pisał o Matce Boskiej Ursynowskiej, która nie nosi drogich kamieni ani biżuterii, o tym, jak na-



KS. JAN TWARDOWSKI PISAŁ ZARÓWNO DLA DOROSŁYCH, JAK I DLA DZIECI. PROSTYM JĘZYKIEM MAŁOWAŁ UŚMIECHEM ZWYCZAJNY ŚWIAT.

rysować Pana Boga i jak pokochać świat? W swojej refleksji o uśmiechu pisał, że „każdy uśmiech można nazwać kawałkiem radości” i zadawał pytanie: Czy można poznać, że ktoś się uśmiechał przez sen? Można - odpowiadał. - Bo człowiek budzi się wtedy w dobrym humorze,

mówi porządnie pacierz, śniadanie zjada z apetytem, a w szkole nikomu nie dokucza. Andersen, autor bajek, które wszyscy znamy, uśmiechał się stale do Pana Boga, nawet na ulicy, i wciąż wysyłał Mu długie całusy wprost do nieba.

Aleksandra Iwanowska, która opracowywała wiersze ks. Jana Twardowskiego do druku pisała, że uśmiech na twarzy księdza był raczej przelotny, nieśmiały... Mimo tego był rzecznikiem radości. Ksiądz potrafił łączyć to, co trudne z pogodnym spojrzeniem, pełnym nadziei i szukania sensu. Jak ogień z wodą zestawiał miłość z samotnością i nadzieję z rozpaczą.

Radość czy przymus?

Miłość najczęściej kojarzy się z radością.

Jezus pytał: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz mnie?” Czy potrafisz radować się kochając Mnie?

Mówimy o przykazaniach Bożych,

o obowiązkach chrześcijanina. Tymczasem Jezus oczekuje czegoś więcej - oczekuje tego, co sprawia radość, bo dla tego, kto kocha, żaden ciężar nie jest ciężki. Nawet jeżeli cierpi, cieszy się, że cierpi dla tego, kogo kocha. Warto rano zapytać samego siebie: co dziś uczynię z miłości do Jezusa?

A gdy upadnę na twarz ze zmęczenia:

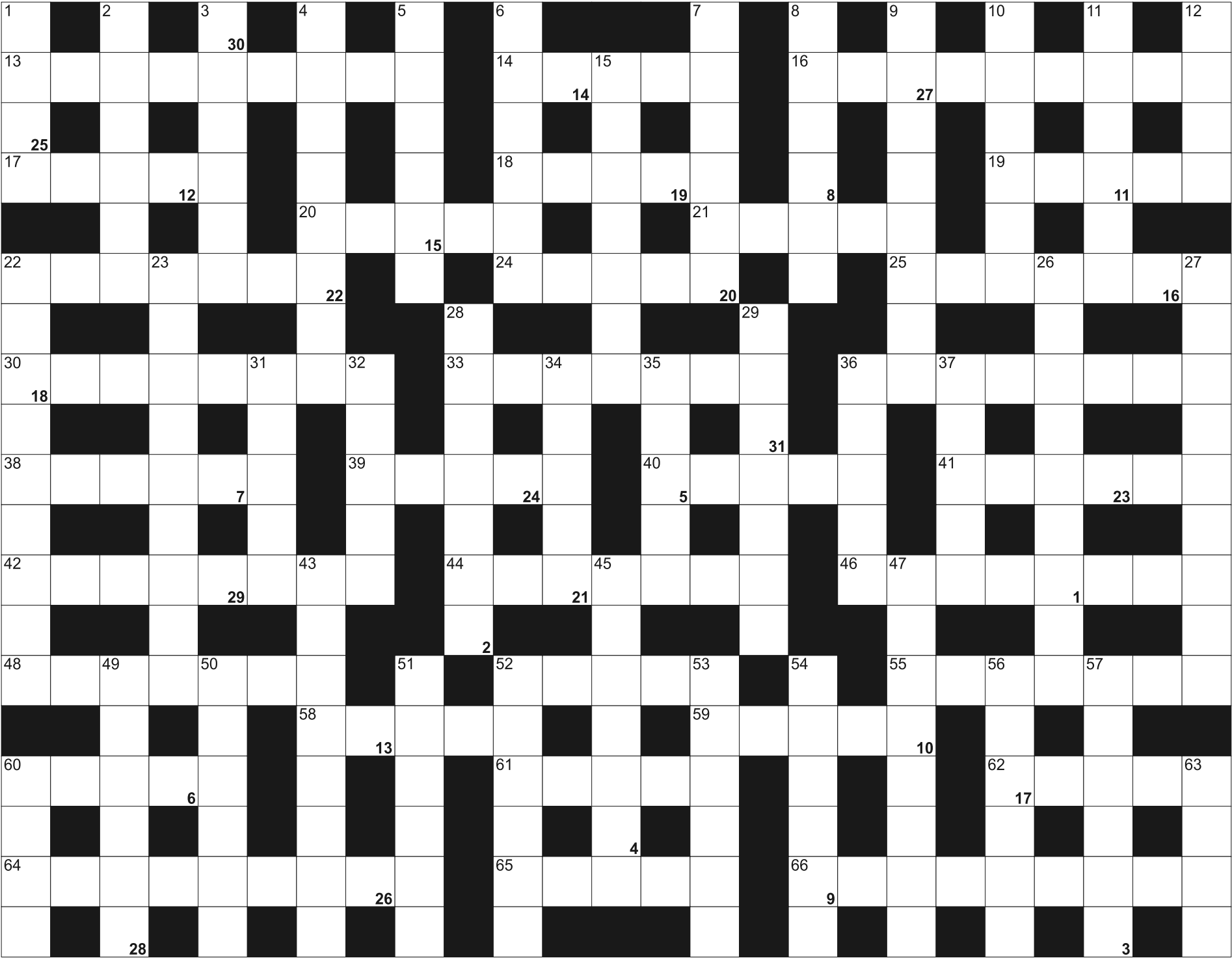
Czy trudziłem się z przymusu czy z miłości?

Czy rzucę Jezusowi pod nogi zerwany kwiat, czy tylko pokarzę Mu, że nałożony na ramiona ciężar dźwigam z godnością?

Jan Twardowski, *Wierzę w radość*,

Poznań 2018

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9	10		11	12	13	14		15	16	17	18		19	20	21
22	23	24	25	26	27		28	29	30	31														

POZIOMO: 13) sprawdza bilety w pociągu; 14) kolorowa na niebie; 16) makolągwa żółtodzioba; 17) statki zamiast mostów; 18) układ, porozumienie; 19) narkotyk z maku; 20) stolica Burgundii; 21) herbata ziołowa; 22) paulinia nazywana ciernioplątem; 24) najmniejsze części pierwiastków; 25) iberis, roślina z kapustowatych; 30) ogląda telewizję; 33) zbędne kawałki, resztki; 36) kosmodrom w Kazachstanie; 38) Władysław, generał spod Monte Cassino; 39) wnuczka stolnika Horeszki; 40) słynny filozof i matematyk z Miletu; 41) surowiec dla cieśli; 42) ukochana Don Kichota; 44) ręczny w samochodzie; 46) imię żeńskie; 48) islandzkie miasto z plażą Langisandur; 52)

wciąż od nowa wtacza głaz za karę; 55) zsumowanie; 58) rodzinne miasto Richarda Wagnera; 59) "Ptasie ..." u Tuwima; 60) przyczyna, pobudka; 61) rzeka na mapie; 62) najdłuższa rzeka na Nowej Gwinei; 64) rywal; 65) społeczne lub budowlane; 66) francuski departament z Basse-Terre.
PIONOWO: 1) odprowadza kuchenne opary; 2) ze stolicą w Luandzie; 3) imię matki Bolesława III Krzywoustego; 4) norma, wzór; 5) nacisk, przymus; 6) napięta w gitarze; 7) samce owiec; 8) ciężarna fizyczna; 9) imię matki Hamleta; 10) stolica Komorów; 11) na pączku; 12) "Kordian i ..." Leona Kruczkowskiego; 15) różyczka lub ospa; 22) szwedzka wyspa z

Visby; 23) ponowny wybór na prezydenta; 26) przeciwniczka w dyskusji; 27) planety jak Ceres i Pluton; 28) niemiecki samochód sportowy; 29) Święty Graal; 31) Henrik, autor "Dzikiej kaczki"; 32) mała Zuzanna; 34) biblijna pieśń religijna; 35) szczegół; 36) długi drąg z hakiem; 37) górskie drzewa; 43) miasto Marcina Lutra; 45) kalifornijska to lew morski; 47) Piwowarski, reżyser; 49) odegranie się; 50) rysunek na koszulce; 51) czesne lub cło; 52) "... cynamonowe" Brunona Schulza; 53) zwrot słyszany sto razy; 54) gałąź rzeki; 56) oddychać głośno, z trudem; 57) ósma planeta od Słońca; 60) umowa międzynarodowa; 63) żrąca substancja.

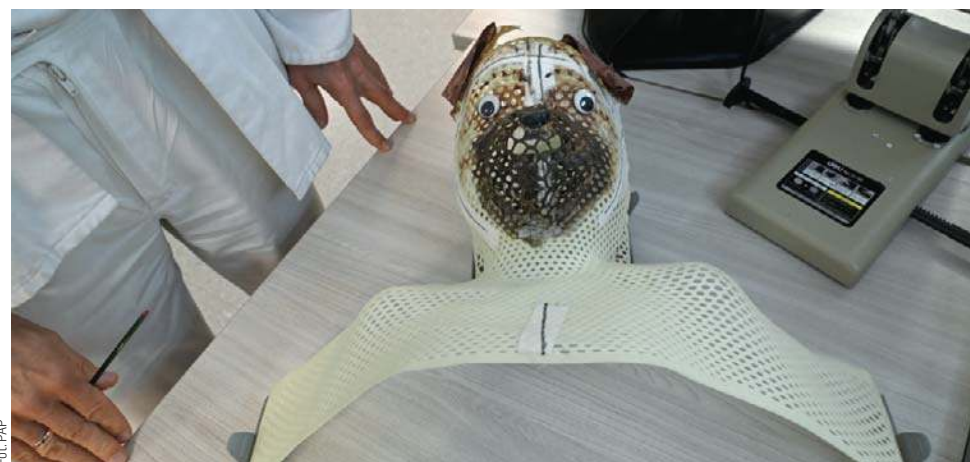
PRZYCZYNY: NAJCZĘŚCIEJ ALKOHOL I TYTOŃ

Dwie trzecie chorych na raka głowy i szyi w naszym kraju nie przeżywa 5 lat z powodu zbyt późnego ich wykrycia – alarmują eksperci przy okazji tygodnia profilaktyki tych nowotworów. Zaznaczają, że coraz częściej chorują ludzie młodzi.

Głównym przesłaniem 10. jubileuszowego Tygodnia Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi jest zwiększenie świadomości o tych chorobach, a zarazem przyczynienie się do wczesnej ich wykrywalności, a wraz z tym - obniżenia śmiertelności.

Rak głowy i szyi to każdy nowotwór powyżej obojczyka, z wyłączeniem nowotworów mózgu i gałki ocznej. Pod względem częstości występowania jest to szósty nowotwór złośliwy i ósma przyczyna zgonów pośród nowotworów złośliwych w Europie. Z danych Krajowego Rejestru Nowotworów wynika, że w Polsce rocznie diagnozuje się 11 tys. nowych przypadków nowotworów okolicy głowy i szyi - o 25 proc. więcej niż przed 10 laty.

Główne czynniki ryzyka tych nowotworów to palenie tytoniu oraz nadużywanie alkoholu; zwiększają one ryzyko zachorowania nawet 10-20 razy. W ostatnich latach coraz większą rolę odgrywa również zakażenie wirusem brodaw-



czaka ludzkiego (HPV – Human Papilloma Virus). Dotyczy to szczególnie najbardziej rakotwórczych podtypów tego patogenu – oznaczonych symbolami 16 i 18 oraz 31, 33, 45. To ten sam wirus, który zwiększa ryzyko zachorowania na rak szyjki macicy i odbytu,

„Do zakażenia dochodzi poprzez kontakt seksualny z osobą zakażoną. Do innych czynników ryzyka należą: zła dieta (niedobory witamin), przewlekłe drażnienie, np. źle dopasowaną protezę zębową lub przewlekłe infekcje” – wyjaśnia prof. Wojciech Golu-

siński, kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Głowy, Szyi i Onkologii Laryngologicznej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Wirus brodawczaka HPV atakuje skórę i wilgotne błony śluzowe jamy ustnej, gardła i odbytu, zatem łatwo jest się nim zakażać podczas kontaktów seksualnych, zarówno pochwo-nych, analnych, jak i oralnych. Z powodu zakażenia nim zmienia się profil pacjentów z tymi chorobami nowotworowymi.

Do niedawna chorowali głównie mężczyźni po 60. roku życia, którzy nadużywali alkoholu, palili pa-

pierosy i mieli niski status społeczno-ekonomiczny. Od 20 lat coraz częściej są to ludzie młodzi, 40-, nawet 30-latkowie, głównie mężczyźni, wykształceni, nie palący papierosów i nie nadużywający alkoholu, ale aktywni seksualnie.

W USA już 60 proc. nowotworów głowy i szyi związanych jest z zakażeniem wirusa HPV, a w Europie Zachodniej – co najmniej 50 proc. Duże jest jednak zróżnicowanie pod względem zachorowalności w poszczególnych krajach. W Europie Północnej z wirusem brodawczaka związanych jest już 75

proc. nowotworów jamy ustnej i gardła, a w Europie Południowej - jedynie 17 proc.

Nie ma danych dotyczących sytuacji w Polsce. Według Krajowego Rejestru Nowotworów na nowotwory głowy i szyi wśród mężczyzn przypada 8 proc. wszystkich rozpoznawanych u nich chorób nowotworowych, a u kobiet – 5 proc.

Obojętnie jaka jest przyczyna nowotworów głowy i szyi najważniejsze jest wczesne ich wykrycie – szanse na wyleczenie sięgają wtedy 80-90 proc. Niestety, prawie 60 proc. tych nowotworów diagnozowanych jest w późnym stadium zaawansowania klinicznego. W tej grupie, aż dwie trzecie chorych nie przeżywa 5 lat.

Dlatego tak ważna jest profilaktyka, będąca głównym przesłaniem kampanii edukacyjnej „Make Sense”. W 2013 r. w jej ramach zaproponowano regułę „1 przez 3”. Polega ona na tym, że wystarczy jeden z sześciu objawów, który trwa co najmniej

trzy tygodnie, by niezwłocznie zgłosić się do lekarza. Objawami nowotworów głowy i szyi są: nieogracane się owrzodzenie, biały lub czerwony nalot w jamie ustnej, ból gardła i chrypka, ból podczas połykania lub trudności z połykaniem, guz na szyi, jednostronna niedrożność nosa lub krwista wydzielina z nosa.

Prof. Wojciech Golusiński, który jest prezydentem Europejskiego Towarzystwa Nowotworów Głowy i Szyi (EHNS), zapewnia, że nie należy obawiać się operacyjnego usunięcia guza wokolicy głowy i szyi. Takie zabiegi coraz częściej wykonywane są metodami małoinwazyjnymi, przy użyciu endoskopu. Jest on wprowadzony przez nos oraz usta i nie wymaga wykonywania rozległych cięć w obrębie głowy lub szyi. Do operacji takich w naszym kraju coraz częściej wykorzystuje się roboty operacyjne, zapewniające bardziej precyzyjne wykonanie nawet skomplikowanej operacji. (PAP)

PAP|Zbigniew Wojtasiński

KONIECZNIE TRZEBA COŚ Z TYM ZROBIĆ!

Trwają prace nad wyeliminowaniem z użycia szkodliwych odmian plastiku. Bez tych działań do 2040 roku ilość odpadów z tworzyw sztucznych może się potroić.

Zgodnie z szacunkami UNEP, Programu Narodów Zjednoczonych ds. Środowiska, przemysł tworzyw sztucznych do 2040 roku podwoi swoje zdolności produkcyjne. Równocześnie potroi się ilość odpadów z tworzyw sztucznych trafiających rocznie do oceanów. Państwa na całym świecie podjęły jednak inicjatywę wymierzoną

w szkodliwy dla środowiska plastik z grupy polimerów syntetycznych. Nad ograniczeniem jego wykorzystania pracują intensywnie także producenci opakowań. Na aspekt ekologii w opakowaniach często zwracają uwagę również konsumenci.

Jak podaje UNEP, produkcja tworzyw sztucznych wzrosła z 2 milionów ton w 1950 roku do

348 mln t w 2017 roku. Do 2040 roku ma z kolei jeszcze podwoić swoje moce produkcyjne.

Jak podaje WWF Polska, każdego roku w morzach i oceanach ląduje ponad 8 mln t plastiku – to tak, jakby co minutę wrzucać do wody całą śmieciarkę odpadów. Naukowcy nazywają już światowy ocean plastikową zupą, a obecne czasy – erą pla-

stiku. Tymczasem w samej UE każdy mieszkaniec generuje rocznie ok. 31 kg śmieci z plastiku, z których do recyklingu trafia tylko 1/3.

Zanieczyszczenie plastikami, zwłaszcza z grupy polimerów syntetycznych, to jest potężne ryzyko i obciążenie dla środowiska, chociażby dla oceanów. Mamy sześć wielkich plam oceanicznych,

największa na północnym Pacyfiku, o pięciokrotnej powierzchni Polski, ewentualnie trzech Francji.

Taki jest cel inicjatywy ONZ End Plastic Pollution. To porozumienie 175 państw, które na początku tego roku zadeklarowały, że do końca 2024 roku wypracują konwencję wymierzoną w zanieczyszczenia plastikiem. Ma ona dotyczyć pełnego

cyklu życia plastiku – jego produkcji, projektowania i utylizacji. UNEP szacuje, że przejście na gospodarkę o obiegu zamkniętym może m.in. zmniejszyć ilość tworzyw sztucznych trafiających do oceanów o ponad 80 proc. do 2040 r.; zmniejszyć produkcję pierwotnego plastiku o 55 proc. i emisję gazów cieplarnianych o 25 proc.

Źródło: newseria.pl

Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

DZIEŃ KROPKI NA LEKCJACH JĘZ. POLSKIEGO



Fot. Materiały szkoły

15 września podczas lekcji języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 7 w Mławie uczniowie dostali bilety do krainy kreatywności.

Na początku lekcji wysłuchali historii Vashti, która stała się przyczynkiem do rozmowy na temat poczucia własnej wartości i odkrywania swoich talentów. Młodzież z naszej szkoły kolejny raz pokazała, że nie brakuje jej kreatywności.

Informacja SP7

DZIEŃ KROPKI W KLASACH 1-3



Fot. Materiały szkoły

„Taka mała Kropka, a tak wiele może”... Z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Kropki uczniowie klas 1-3 SP7 w Mławie poznali Kropkę - bohaterkę opowiadania Petera Reynoldsa, bo to właśnie ona stała się inspiracją do ustanowienia święta.

Zgodnie z przesłaniem tego dnia uczniowie wykazali się kreatywnością, pomysłowością, odkrywali własne talenty. To była doskonała zabawa!

ŻEBY BYŁY BEZPIECZNE NA DRODZE



Fot. Materiały przedszkola

We wrześniu dzieci 5 i 6-letnie z Miejskiego Przedszkola Samorządowego nr 3 w Mławie wzięły udział w cyklu zajęć związanych z bezpieczeństwem na drodze.

Dzieci 5 i 6-letnie poznały i utrwaliły zasady bezpieczeństwa związane z ruchem drogowym. Podczas zajęć, rozmów tematycznych i zabaw ruchowych dowiedziały się, jak należy bezpiecznie przechodzić przez ulicę oraz poznały znaki drogowe.

Dzieci ubrane w kamizelki odbłaskowe, na skrzyżowaniu, uczyły się poprawnego przechodzenia przez jezdnię i utrwaliły znaczenie sygnalizatora drogowego.

Wykonały także prace plastyczno-techniczne związane z ruchem drogowym. Nasze dzielne przedszkolaki, znają zasady bezpiecznego poruszania się po drodze oraz pamiętają, że: „Kiedy światło jest zielone, można przejść na drugą stronę, a gdy świeci czerwone, przechodzenie zabronione!”.

Materiały MPS

NIEZWYKŁA LEKCJA BIOLOGII

Podczas lekcji biologii uczniowie klasy 8c Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie pracowali w grupach i dowiedzieli się, że cząsteczki DNA znajdują się w każdej żywej komórce. Zawierają one informacje o budowie i funkcjonowaniu organizmu.

W DNA ludzkiej komórki przechowywane jest tyle danych, ile daje się zapisać na czterech płytach CD-ROM.



Fot. Materiały szkoły

DZIEŃ KROPKI NA LEKCJACH JĘZYKA ANGIELSKIEGO



Fot. Materiały szkoły

15 września obchodzimy Światowy Dzień Kropki - dzień pobudzania kreatywności. Z tej okazji na lekcjach języków obcych uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie puszczali wodze wyobraźni przygotowując twórcze prace.

SPRZĄTANIE ŚWIATA 2022

„Wszystkie śmieci są nasze!” — to hasło 29. edycji akcji sprzątania świata. Celami tegorocznej akcji jest zachęcanie do dbania o najbliższe otoczenie oraz poprawne segregowanie odpadów.

Kolejny raz uczniowie ZPO 3 w Mławie wzięli udział w tej lekcji ekologii. Na lekcjach rozmawiali na temat segregacji odpadów, recyklingu i konieczności dbania o środowisko naturalne. Oglądały bajki i filmy o tematyce ekologicznej oraz sprzątały teren wokół szkoły i osiedla Książąt Mazowieckich.

Udział dzieci w akcji to zachęta do działań na rzecz ochrony środowiska, poszanowania zasobów naturalnych i racjonalnej gospodarki odpadami.

Ukazuje uczniom, że rozwiązaniem problemu zaśmieconego środowiska nie jest tylko coroczna zbiórka śmieci, lecz głównie zmiana nawyków w codziennym życiu, unikanie tworzenia odpadów oraz odpowiednie gospodarowanie nimi. Wiedzą niepodważalną jest bowiem, że nie opłaca się śmiecić w naturze, jeśli chcemy zadbać o nasze wspólne oraz przyszłych pokoleń zdrowie. Niszcząc naturę, niszczymy siebie.

Informacja szkoły



Fot. Materiały szkoły